TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZE;



Nr 28 (915)

ROK XIX

10 LIPCA 1985 R.

CENA 15 ZŁ

PL ISSN 0208-6964

Kultura na wsi

szawie odbyła się z końcem czerwca 40. Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Przebieg obrad raz jeszcze potwierdził, że zacieśnianie gospodarczei współpracy państw socjalistycznych jest niezbędnym warunkiem rozwoju krajów naszej wspólnoty.

W województwie przemytakże mamy liczne przykłady na to korzystne współdziałanie. Np. Zakłady Automatyki "Mera-Polna" są krajowym koordynatorem w zakresie urządzeń centralnego smarowania w dziesiątej sekcji stałej komisji maszynowej RWPG. Funkcję krapełni NAUjowego koordynatora inż. WŁADYSŁAW MOWICZ, który powiedział:

- W ubieglym roku podpisaliśmy umowę o wieloletniej międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji urządzeń smarowniczych. Zgodnie z tą umową "Mera--Polna" dostarczać będzie rorządzeń cznie do krajów RWPG tego typu urządzenia ogólnej wartości 5 mln rubli. Tymcza-sem rozpoczął się już – dla potrzeb polskiego przemystu – import z ZSRR takich urządzeń smarowniczych, których nie wytwarzamy to kraju, a są nam one nie-zbędne m. in. do obrabiarek skrawających. W zamian nasz zakład wyśle w tym roku do Kraju Rad pompy centralnego smarowania. Dzięki współpracy w tej dziedzinie, w znacznym stopniu uniezależniliśmy się już od producentów z drugiego obszaru platniczego.

Także Fabryka Aparatury Elektromechanicznej "Fanina" w Przemyślu jest jedynym w kraju wytwórcą tzw. sprzegów ogrzewania elektrycznego wagonów kolejowych i monopolistą w tej dziedzinie w krajach RWPG. Te elementy aparatury trakcyjnej od wielu lat dostarczane są odbiorcom w ZSRR, NRD i na Wegrzech. Stałe kontakz kontrahentami państw RWPG wpływają na stabilizację produkcji w przemyskim zakładzie, który np. w ubieglym roku wyeksportował do nich swoje wyroby o wartości ponad 300 mln złotych.

podział Miedzynarodowy pracy sprzyja przyspieszaniu postępu technicznego, wpływa na rozwój produkcji oraz na lepszą "kondycję" naszych zakładów, mających świadomość, że nie działają w odosobnieniu.

W SRODOWISKU ZAJMUJA LUDZI ZAJMUJĄCYCH SIĘ W ROZNY SPOSOB DZIA-ŁALNOSCIĄ KULTURALNĄ PANUJE DOSĆ POWSZECHNE PRZEKONANIE, IZ KULTURA NA WSI, PO PROSTU, UMIE-RA. Zanika wiele przejawów tej działalności, która kiedyś spra-wała, iż sporo wiejskich domów kultury, świetlic i klubów znanych było z istniejących tam amatorskich teatrzyków, zespo-łów ludowych, kapel itp. Dzisiaj wsie tym się chlubiące można właściwie policzyć na palcach jed-nej, no może dwóch rąk. Za-wdzięczają to właściwie tylko lokalnym zapaleńcom, którzy - nie zważając na własny czas - nieraz kosztem własnych wyrzeczeń "utrzymują przy życiu" amatorskie zespoły. Coraz częściej jednak występy większo-ści z nich ograniczają się do własnego środowiska podczas akademii organizowanych z okazji ważniejszych rocznic i świąt

Integralną częścią znacznej ilości wiejskich społeczności są państwowe gospodarstwa rolne, będące w wielu miejscowościach motorem zachodzących w nich przeobrażeń; często pegeerowska świetlica jest jedynym przybytkiem kulturalnym na wsi. W latach siedemdziesiątych, gdy do państwowego rolnictwa pienią-dze płynęły dość szerokim strumiemem, sporo środków prze-znaczano na działalność kultu-ralną. Przy wielu PGR-ach działały różne zespoły artystyczne, odbywały się przeglądy ich dorobku, z ich sukcesów dumna była załoga, ba, nawet cała lokalna społeczność.

Tak było jednak do czasu. Po raz kolejny potwierdziła się bo-wiem prawda, że gdy kończą się pieniądze — upada kultura. Tak się stało, gdy w PGR-ach

Potrzeba drożdzy zatrudnienie W zasadzie trudno się dziwić, iż PGR-y wybrały taką drogę — jeśli ma być mowa o reformie, pesii ma byc mowa o reforme, to na pierwszy plan muszą wyjść sprawy gospodarcze. Pozytywne wyniki produkcyjne warunkują wszakże całą inną działalność. Jeśli produkcja jest "pod kreską", to trudno marzyć, aby znalazły się pieniądze np. na działalność kulturalną.

O problemach działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej w PGR i przedsiębiorstwach usług rolniczych dyskutowano niedawno na Plenum Rady Międzywojewódz-kiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa w PRL. W skład rady wchodzą przedstawiciele związkowców z województw krośnieńskiego, przemyskiego f rzeszowskiego. Jako miejsce obrad obrano i to wcale nie przypadkowo – świetlicę Zakładu Rolnego w Leszczawie wchodzącego w skład PGR w Birczy. Tutaj bo-wiem mieszka i działa znany w regionie animator wielu inicjatyw kulturalnych Józef Jak u b a s z k o. O efektach jego społecznej działalności, zaanga-żowania w rozwój kulturalny lokalnej społeczności świadczy choćby kilkadziesiąt dyplomów 1 pucharów prezentowanych w świetlicy oraz mnóstwo wycin-ków prasowych i zdjęć pomieszrak się stato, gdy w PGR-ach kow prasowych i zdjęć pomieszzaczęła obowiązywać reforma
gospodorcza W wielu z nich okazało się, że trzeba zaciskać kazję przekonać się, iż jeśli w
pasa. Oszczędności zaczęto więc
szukać wszędzie, także w kulturze — zaczęło brakować pieniędzy na zakup instrumentów
muzycznych, strojów ludowych,
tym po wysłuchaniu koncertu
wielu swietucach jest
wielu swietucach jest
wielu swietucach jest
muzyczny, leży jednak h
tecznie, czasem bywa w
czany osobom prywatnym.
Słaba lub wręcz żadna
współpraca pegeerowskich
tlic z gminnymi ośrc
kół siebie młodzież, to i są eniędzy na zakup instrumentów
tym po wysłuchaniu koncertu

instruktorów. dziecięcego zespołu instrumen- taktów przy organizowaniu różtalno-wokalnego "Bieszczadzkie nych akademii. echo" (na zdjęciu) działającego W wielu zak przy miejscowym zakładzie rolnym. PGR co prawda jest "na minusie", ale tych paru złotówek na kulturę jakoś się tutaj nie skąpi i efekty są. A gdzie indziej bywa czasem odwrotnie — są pieniądze, lokal, sprzęt — i nie poza tym.

Rada Miedzywojewódzka

Międzywojewódzka FZZPR w Rzeszowie rozesłała do kilkudziesięciu zakładów na terenie trzech województw ankiety dotyczące pracy kultural-no-oświatowej i rekreacyjno-sportowej. W Przemyskiem od-powiedziały na nią 22 przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 4,9 tys. pracowników. Większość z nich ma świetlice, ale np. SKR-y w Dynowie i Chłopi-cach czy Przedsiębiorstwo Usług Technicznych w Dachno-wie nie mają żadnego lokalu, który mógłby spełniać te funk-cję. W niewielu z nich zatru-dniony jest (choćby w niepeł-nym wymiarze godzin) praco-wnik zajmujący się tzw. orga-nizowaniem działalności kulnizowaniem działalności turalnej. Często świetlice przez większość czasu są zamknięte, ożywiają je jedynie (a i to nie zawsze)... zebrania, w niewielu prowadzi się zajęcia z młodzie-ża Zaledwie kilka z nich posiażą. Zaledwie kilka z nich poslada punkty biblioteczne. wielu świetlicach jest sprzęt muzyczny, leży jednak bezużytecznie, czasem bywa wypoży-czany osobom prywatnym.

Słaba lub wręcz żadna współpraca pegeerowskich świetlic z gminnymi ośrodkami kultury, która z reguły ogra-

W wielu zakładach (cały czas chodzi oczywiście o PGR-y i firmy świadczące usługi dla rolnictwa, jak np. POM 1 oznaci nictwa, jak np. POM 1 oznaci nictwa, jak np. POM 1 oznaci kulturalno-oświa-reguły (a towa ogranicza się z reguły (a i to nie wszędzie) do organizo-wania wyjazdów do kina, te-atru czy cyrku. Często jednak zakład kupuje z funduszu so-cjalnego bilety, rozprowadza je wśród pracowników, a ci... wrzucają je do kosza, bo ponoć ich zdaniem – niski jest
 poziom spektakli, koncertów
 czy filmów. Z góry tak zakładają, nie wykazują nawet mi-nimum dobrej woli, aby osąd wydać po obejrzeniu. A czasem właśnie okazuje się, że warto było i szuka się okazji, aby pojechać następny raz np. do teatru.

W dyskusji podkreślano, że mimo obecnych trudności życie kulturalne na wsi można ożywić i to wcale nie poprze-żywić i to wcale nie poprze-sprowadzanie zespołów czy or-ganizowanie wyjazdów na im-prezy do miasta. Istotne jest, aby w danym środowisku ożyły tradycje kulturalne, by pomóc ludziom, którzy zechcą poświę-cić swój czas i umiejętności na prowadzenie np. zespołu muprowadzenie np. zespołu mu-zycznego czy amatorskiego ze-społu scenicznego. Przykład Leszczawy świadczy, że społecznicy tacy są. Nie zawsze też przyczyną kulturalnego maraz-mu bywa fakt, iż ludziom wystarcza telewizja, nie potrzeba im bezpośredniego kontaktu z żywą sztuką. Świadczy o tym znów przykład Leszczawy, gdzie występy miejscowego zespołu cieszą się dużym powodzeniem, dają satysfakcję tym na estra-dzie i rozrywkę tym na wido-

Istotną sprawą jest również problem edukacji kulturalnej dzieci, w tej dziedzinie sporo jest jeszcze do zrobienia. Jeśli uczeń nie wie, kto to jest reżyser, jeżeli pyta, czy filharmonia to jest dom czy orkiestra, to trudno się dziwić, że – gdy dorośnie - będzie wręcz zaszokowany przyjazdem do GOK-u te-atru pantomimy. Brak edukacji kulturalnej i w ogóle niski poziom kulturalny przejawia się brak poszanowania przez pracowników powierzonych maszyn i urządzeń, nis niszczenie społecznego mienia.

W przyjętych wnioskach zaakcentowano potrzebe ściślej-szej współpracy GOK-ów z pegeerowskimi świetlicami, zwró-cono uwagę na konieczność przeprowadzenia weryfikacji ludzi zajmujących się działalnością kulturalną w przedsiębiorstwach rolniczych. Ważną role w ożywieniu życia kulturalnego mogłoby odegrać reaktywowanie wielu konkursów, jak np. "Wiosna – lato w PGR" oraz przeglądów zespołów artystycz-nych działających w przedsię-Fot. T. ZIEMBOLEWSKA biorstwach rolniczych.



OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA

Okręgową Komisję Wyborczą. dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu PRL w Okręgu Wyborczym nr 55 obejmującym województwo przemyskie, w następującym składzie:

go SD, kierownik Wydziału CIECH ROZAŃSKI (bezpartyj-Społeczno-Ekonomicznego WK ny) – sekretarz Oddziału Woje-SD; TERESA PIŃKOWICZ (bez-partyjna) – członek Prezydium PROKOPOWICZ – kierownik tel. nr 24-17.

- zast, kier, Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR.

Członkowie: STANISŁAW RYSZARD tor Delegatury NIK w Rzeszo-KOT (PZPR) - prezes Sądu wie, klerownik Oddziału Woje-

Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej i Polityki Spolecznej WK ZSL: WŁADYSŁAW DZIEpowołało RW PRON, pracownik WZSR niczącego RW PRON, dyrektor Wyborczą, "SCh".

wyborów Sekretarz: ZOFIA HAŁASIK — członek Prezydium RW PRON, emeryt; TERESA KRÓL (ZSL) - członek Prezydium RW PRON: JAN MOCYK (PZPR) -oficer LWP; EUGENIUSZ MA-ZUREK (PZPR) - dyrektor Huty Szkła "Jarosław"; MARIA BUDZIANOWSKA (PZPR) wiceprokurator Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie: ANTONI ROMANOWSKI (PZPR) - ślusarz w Zakladach Plyt Pilśniowych w Przemyślu

Dyżury Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego...

... pełnione są codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 12-15 w pokoju nr 107 na II piętrze budynku Urzędu Wojewódzkiego — Rynek 24, tel. 24-17.

sobota niedziela

13 LIPCA

PROGRAM I

1.36 — Tydzień na działce
5.06 — Kino teleferii: "Dziewczyna i chłopak" (2)
9.45 — "Judianie Amazonii"
10.15 — Famiatki Izabeli Czartoryskiej
10.30 — Wiadomości TV
10.40 — Teatr TV: Eugene
O'Neili — "Żaloba przystoi Elektrze" (2) 12.66 — Podróże bez biletu 12.25 — Michniów — reportat 12.45 — Wieczerza 13.15 — Poradnik rolniczy 13.45 — Klub sześciu kontynen-

tów 14.30 — Magazya wojskowy 15.00 — Dziennik TV 15.10 — Telewizyjna lista prze-

bojów 15.30 — Trybuna sejmowa 16.66 — "Królowa Bona" (11) film historyczny TP

18.50 – "Klejnot północy" –

film S, Szwarc-Bronikowskiego

17.30 – Studio Sport

18.15 – Losowanie Dużego Lotka

18.25 – Swiat z bliska: Nikara-

18.25 — Swiat z bliska: Nikaragua
19.06 — Bolek i Lolek
19.10 — Zvé w krajobrazie
19.30 — Dziennik TV
20.00 — "Karate po polsku" —
film fab. pol.
21.30 — Czas
22.00 — Dziennik TV
22.05 — Wiadomości sportowe
22.20 — XIX Festiwał Płosenki
Żołnierskiej — Kołobrzeg '85
23.20 — Kino nocne: "Rewir sierżanta Mortimera" film krym.

PROGRAM II

18.66 — Dziennik TV 16.65 — Wideoteka 16.36 — Skarby z domowych 17.00 - Widowisko publicystycz-17.45 - Pedróże na szerokości 16 mm 18.10 — Kronika z Krakowa 19.00 — Archiwum rodzinne (2) 19.30 — Dziennik TV (dla nie-15.39 — Dziennik TV (dla nie-styszących) 20.66 — Święto kwiatów 20.56 — Archiwum rodzinuc (3) 21.20 — Tydzień w nolityce 21.30 — Studio hi-tj stereo 22.15 — Dziennik TV 22.26 — "Musashi" (4) — film

fab. lap. 23.85 — Miedzynarodowe spotka-nia operowe w Sopocie

14 LIPCA

PROGRAM I

8.26 — Tydzień 8.00 — Kino teleferii: "Trawniki wujka Poldi" wujka Poldi' 10.30 — Dziennik TV 10.35 — "Wielkie rzeki świata" — "Loara" 11.30 — Kołobrzeg '85: koło-brzeska legenda (dla dzieci) 12.25 — Siedem auten 13.25 — Krai za miastem 13.50 — Z filmoteki 40-lecia 14 15 — Telewizviny koncert ży-czeń 15.00 — Dziennik TV
15.10 — Scans filmowy
15.40 — Teatr niedzielny: "Czarna komedia"

16.46 — Muzvezne portretv

16.45 — Wszystke albo nie

17.76 — Galeria 37 millonów

17.50 — Klub miedzynarodowy

18.20 — Antena

19.30 — Wieczorynka

19.30 — Dziennik TV

20.69 — "Diana" (4) — film

19.30 — Kołobrzeg' \$5; Koncert

galowy (1)

22.65 — Kołobrzeg' \$5; Koncert

galowy (2)

23.40 — Kołobrzeg '\$5; Koncert

galowy (2) na komedia" galowy (2)

PROGRAM II

PROGRAM II

14.05 — "Diana" (4) — dla nisslyszacych
15.00 — Pervyskop
16.08 — Dziennik TV
16.05 — Wzdłuż Wisły, wzdłuż
Polski: Kazimierz — Pulawy (1)
16.20 — Kino-Oko
17.05 — Jutro noniedziałek
17.30 — Jeździec w czarnej
masce" (5) — film fab. hiszp.
18.30 — Wzdłuż Wisły, wzdłuż
Polski: Kazimierz — Pulawy (2)
19.30 — Dziennik TV (dla nieslyczacych)
20.05 — Wzdłuż Wisły, wzdłuż
Polski: Kazimierz — Pulawy (3)
21.35 — Sensne'e XX wieku: Tajemnica Pearl Harhouz
22.49 — Dziennik TV
22.49 — Dziennik TV
22.49 — Szga rodu Palliserów"
(24) — film TV ang.

Święto spółdzielców

Po raz 63 obchodzony był Mię-dzynarodowy Dzień Spółdzielczo-ści. Z tej okazji w Przeworskim Domu Kultury odbyło się uroczy-ste spotkanie przedstawicieli spół-dzielców z naszego województwa, w którym działa obcenie 189 róż-nego rodzaju spółdzielni, zrzesza-lących 270 tys. członków.

Pierwsza spóldzielnia w naszym regionie, w środowisku miejskim — o czym przypomniał w swym wystąpieniu przewodniczący Wojewodzkiej Spóldzielczej Komisji Współpracy STANISŁAW ŻELI-SZCZAK — powstała w wyniku współdziałania ze związkami zawodowymi w 1867 roku, jako Stowarzyszenie Oszczedności i Zaliczek T Ogólnego Stowarzyszenia

Monarchii w Przemyślu. to było też kolebką powolanego w wszystkim zaspokajanie potrzeb JAN BALA, EUGENIUSZ KURrozwoju ruchu spóldzielezego na wsi. Pierwsze kółko rolnicze na naszym terenie powstalo w 1883 r. w Ujkowicach. Z biegiem czasu coraz bardziej zacieśniała się więź spółdzielców z klasą robotniezą, w wyniku czego w 1884 r. doszło do założenia pierwszej spóldzielni pracy - Tewarzystwa Powroźniczego w Radymnie.

Obecnie - jak podkreślono podczas wazyszenia ważyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek T Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania — celem działatności wacz, czek t Ogólnego Stowarzyszenia spotkania po ogólnego spotkania po o

Miasto symalizacja zysków, lecz przede MIERZ TONIA, 1882 r. Towarzystwa Kólek Rolni- środowiska. Ludzie, praeujący w PIEL, LUCJA ŁAPA, KRYSTYczych, które stanowiło bazę dla tych jednostkach, coraz lepiej NA MAJKUT, JÓZEF PIELACH, wywiązują się ze swoich obowiąz- JAN SKALSKI i STANISŁAW kow i - mimo znanych powszech- WALICKI. Lieznej grupie wręczonie trudności - starala sie być no ponadto medale 40-lecia PL

Wyróżniającym się spółdzielcom M. in. Złoty Krzyż Zasługi otrzy-DUDEK. mala STANISLAWA srebrne - WEADYSLAWA GIEMRA, JAN HOMIK, WERONI-KA JABLONSKA, MARIA LUROspotkania - celem działalności WICZ, STANISŁAW RUDAWSKI,

wierni swym bogatym tradycjom. oraz odznaczenia resortowe.

W spotkaniu uczestniczył m. in. wreezono odznaczenia państwowe członek KC PZPR, STANISLAW BŁOŃSKI.

> W cześci artystycznej wystapiły: kapela ludowa z Siedleczki oraz zespoły pieśni i tańca z Ujeznej i "Gacoki" z Gaci Przeworskiej.



* Prasa codzienna opublikowała Deklarację Wybor-czą Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Czytamy w niej m. in.:
"(...) Okres dzielący od dnia wyborów wykorzystajmy do dyskusji nad sprawami istotnymi dla spoleczeństwa i każdego obywatela. Rozważ-my wspólnie złożone proble-my dnia dzisiejszego, zastanówmy się nad przyszlością

* Od 1 lipea br. placimy drożej średnio o 10-15 proc. za mieso i jego przetwory. Jednocześnie wzrosły ceny skupu zbóż i wcześniej (już od 17 ub. m.) żywca, ale od 1 lipca rolnicy placa także drożej (średnio o 20-25 proc.) za maszyny rolnicze. * Egzekutywa KW PZPR

oceniła stan przygotowań do

żniw oraz do skupu zbóż i rzepaku (szerzej) o tym napi-szemy za tydzień). Egzekutywa zapoznala się także z realizacją zadań wynikają-cych z uchwał XII i XIII Plenum KC PZPR (informację na ten temat publikuje-

my na str. 4).

** W pierwszym półroczu
br., w zespole stacji przeładunkowych Zurawica —
Przemyśl — Medyka przyisto 5.2 mla ton surowców jęto 5,2 mln ton surowców zakupionych w Związku Radzieckim. Dominowała ruda żelaza (3,5 mln t), znaczny był także udział paliw płyn-nych (ok. 200 tys. t).

* Na naradzie w Urzę-dzie Miejskim w Przemyślu omawiano m. in. stopień zaawansowania remontów placówek handlowych i gastronomicznych oraz piekarni w mieście. Najbardziej ślamazarnie przebiega rozbudo-wa piekarni nr 1 i remont zarnie restauracji "Polonia". Sprawnie natomiast kontynuowana jest budowa nowej piekarni przy ul. Zamojskiego.

* RM PRON w Przemyślu na swym kolejnym posledzeniu zapoznała się m.

in. z informacją prezydenta miasta na temat realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych podczas kampanii wyborczych do rad narodowych i samorządu mieszkańców.

Podstawowej Organizacji Partyjnej w Pantalowicach (gm. Kańczuga) uczestniczył
I sekretarz KW PZPR Zenon Czech. Podczas zebrania
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem 40-lecia Polski Ludowej udekorowano Michala Tretowicza z Siedleczki. Medalami 40-lecia PL uhonorowano także: Zofię Kubicką, Floriana Malika i Józefa Żyle z Pantalowie oraz Włady-

sława Zięzio z Niżatyc.

** Na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lubaczowie radni ocenili funkcjonowanie handlu w mieście oraz zapoznali się z realizacją Miejskie-

go Programu Wyborczego.

* W czasie 10-dniowego pobytu w Krośnieńskiem i Przemyskiem, uczestnicy III Krajowego Forum Młodzieży Spółdzielczej omówili pro-blemy aktywności mło-

dzieży w środowiskach spóldzielczych, dokonali wymia-ny doświadczeń oraz zapo-znali się z dorobkiem kulturalnym obu województw. Byli wśród nich m. in, młodzi animatorzy działalności społeczno-kulturalnej w osiedlach mieszkaniowych, aktywni członkowie nadzorczych i osiedlowych oraz działacze spółdzielczych komisji młodzieżowych – re-prezentanci środowisk, które miały bezpośredni udział w wypracowaniu środków na fundusz Polskiego Komitetu

Festiwalowego.

** W ostatnim czasie coraz częściej odnotowujemy
przypadki ludzkiej bezmyślności, czasami aż się wierzyć nie chce, iż była to... bezmyślność. M. in. ostatnio prokurator rejonowy w Jarosławiu wydał nakaz tym-czasowego aresztowania Zbi-gniewa Ch., któremu zarzuca się podanie swemu 4-let-niemu synowi. pół szklan-ki wina i 200 g wódki! Lekarzom udalo się na szczę-ście uratować dziecko. Jak skomentować postępek tatu-

w kiedy?

LUBACZÓW

Lubaczowski Dom Kultury

12 i 13 VII, godz. 18 — Dyskoteka dla mlodzieży. Wystawa malarstwa Heleny Olearnik.

PRZEMYŚL

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

Wystawa malarstwa i sec-

nografii Zdzisława Korele-

Biuro Wystaw Artystycznych

Wystawa prac Geno-Malkowskiego z cyklu "Próby" (Galeria "Desy", ul. Fredry

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

Wystawa prac pokonkursowych wojewódzkiego kon-kursu "Moja miejscowość w 40-leciu".

Stowarzyszenie PAX

12 VII, godz. 18 - Prelekcja Jerzego Motylewicza (z cyklu "Sylwetki Przemy-skie") – "Doc. dr hab. Franeiszek Persowski".

Osledlowy Dom Kultury "Kmiceic"

Od 11 VII, w godz. od 9

do 15 — Nieobozowa Akcja Letnia (organizatorzy za-praszają wszystkie chętne dzieci). W programie gry, zabawy, wycieczki.

Dom Kultury Kolejarza

Wystawa prac członków Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury przy DKK w Przemyślu (czynna w poniedziałek, wtorek, pią-tek od 16 do 20).

Wojewódzki Dom Kultury

11, 12 i 13 VII, godz. 18 — Klub "Piwnice" — Dyskote-ka dla dorosłych.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

11 VII, godz. 18 — Spotka-nie z delegatami wojewódz-twa przemyskiego na Światowy Festiwal Młodzieży i

Studentów w Moskwie. 12 VII, godz. 18 – Filmy krajoznawcze: "Sudety", "Kotlina Kłodzka i Walbrzy-

15 VII, godz. 11 - Otwarcie wystawy ze zbiorów BWA w Przemyślu.

16 VII, godz 18 zentujemy wczasowiczom i turystom nasze miasto" przygotował Jan Rożański.

Wystawa malarstwa członków Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego działającego przy WDK w Przemyślu: przy WDK w Przemyślu: Elżbiety Krasuckiej, Stani-slawa Kosa, Mieczysiawa Nemeczka i Stanislawa Mu-

PRZEWORSK

Przeworski Dom Kultury

12 i 13 VII, godz. 18 --Dyskoteka dla młodzieży.



W tym roku pogoda nie sprzyjała rolnikom. Tylko nielicznym udało się w pore zebrać siano. Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



interesy obywateli

Systematyczna, wielopłaszczyznowa praca partyjna i wychowawcza z nowo przyjmowanymi do służby oraz z pozostałą
kadrą, jak również troska o
sprawy socjalno-bytowe funkcjonariuszy, przyczyniła się do
wielu korzystnych zmian jakościowych w stanach osobowych
komórek WUSW i podległych
jednostek. Najcenniejsze z nich
katę w klasyfikacji na wykry
wielu korzystnych zmian jakościowych w stanach osobowych
komórek WUSW i podległych
jednostek. Najcenniejsze z nich
katę w klasyfikacji na wykry-

luźnienie dyscypliny społecznej. operatywności — podkreślił szef Również przestępczość gospo- WUSW płk JÓZEF KARAŚ na dareza wykazuje tendencje wzrostowe; za 5 miesięcy br. (w porównaniu do analogicznego okresu roku ubieglego) dynamika zagarnięć mienia społecznego wyrosi 162 proc., w niedoborach – 275 proc., w spekulacji – 187 proc., w przestępstwach prze-mytniczo-dewizowych – 171 proc., w bimbrownictwie — 200 proc. — Walka s tymi prseja-wami zla wymaga od funkcjo-nariuszy MO i SB jeszcze więk-szej ofiarności, zaangażowania i

spotkaniu aktywu partyjno-służbowego WUSW w Przemyślu.

Słowa uznania i podziękowania za dokonania w zakresie ochrony interesów obywateli i państwa przekazali uczestnikom spetkania I sekretarz KW PZPR ZENON CZECH i dyrek-tor generalny w MSW gen. bryg. STEFAN STOCHAJ.

anı z aktywno

Kiedy w 1980 roku powołano stosowano 16 okolicznościowych znakami "Za zasługi dla woje-celegaturę Polskiego Związku stempli. wćcztwa przemyskiego" oraz in-Delegaturę Polskiego Związku stempli. Filatelistów w Przemyślu, Filatelistów swoim zasięgiem objęła ona całe
województwo (z wyjątkiem Jawali swe zbiory na wielu wyrosławia), działato w jej obrębie
stawach, medale i wyróżnienia
10 kół skupiających około 560
członków Najbardziej zaangażonusz Bator, Bolesław Bobula,
wani filateliści postanowili Mieczysław Nyczek, Mikołaj wani filateliści postanowili Mieczysław wtedy jednak uczynić z Prze- Sawczak i jeden z prężniejszych ośrodków tego ruchu. Systematyly między inn loterie i aukcje Fredropolu).

W latach 1980-1985 zorgani- w Przemyślu zowano ponad 40 wystaw i po- zabytków tego miasta. filatelistycznych, aukcje i 7 loterii. Wydano m. in. 4 katalogi, 15 pamiatkowych kopert, 9 kart pocztowych z okolicznościowym nadrukiem, za- z nich uhonorowano m. in. od-

Sawczak i Zdzisław Siębab.

Oddział PZF w Przemyślu, cznie wzrastały szeregi PZF, a jest także – jak już wspomnia-o jego aktywności świadczy- no – organizatorem loterii oraz innymi liczne (znanych już w całym kraju) cje oraz wy- aukcji filatelistycznych. Dochód stawy. Obecnie Oddział PZF w z tych imprez (dotychczas ok. Przemyślu (taki status uzyskał 770 tys. zł) przeznaczono m. in. w 1982 roku) liczy 16 kół z liczhą ponad 1,5 tys. członków
(koła działają także w Radymnie. Przeworsku, Oleszycach, Lubaczowie, Cieszanowie oraz we Filatelisty w Rzeszowie oraz

Fradropoly) na urządzenie Klubu Filatelisty i rewaloryzację

> Społeczne zaangażowanie filatelistów doceniają władze — na rzono JARC przestrzeni minionych lat wielu STECKIEMU.

nymi wyróżnieniami.

Dzięki życzliwości Wojewódzkiego RSW Książka — Ruch" V "Prasa -Książka – Ruch" i własnej pracy filateliści urządzili piękny, ogólnie dostępny klub mieszczący się przy ulicy Mickiewicza 44. Spotykają się tam, by wymienić walory, podyskutować o nowościach światowych poczt, czy też... rozpocząć przygotowania do kolejnej aukcji, wystawy lub loterii loterii.

To tylko wybrane przykłady z działalności przemyskich fila-telistów, o większości z nich informujemy zresztą na bieżą-

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze działu PZF Podsumowano nim minione lata oraz przyjęto program działania na najbliższą kadencję. Wybrano też nowe władze – funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału PZF powie-rzono JAROSŁAWOWI KO-

(ced)

Nowa premiera Cheac uczeić 40 rocznicę powrotu Ziem Zachodnich do Macie-

rzy, Towarzystwo Dramatyczne im. Aleksandra Fredry przygotowało sztukę Tadeusza Kożusznika pt. "Samotna nastawnia", nawiązującą w treści do tego wydarzenia. Reżyserem przedstawienia, którego premiera odbyła się 27 czerwca, jest Zbigniew Sty-pułkowski. Występują m. in. (na zdjęciu od lewej): Ryszard Biega, Małgorzata Góral i Jerzy Rożko.



Fot. ZBIGNIEW JARSKI

Fredropol

* Pod koniec maja rozpoczęto wreszcie budowę szkoly podstawowej we Fredropolu. bót jest Przemyskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W br. mają być wykonane: niwelacja terenu, drogi wewnętrzne oraz ogrodzenie (jego elementy przygotowuje już miejscowa SKR). Dokumentację wykonawca otrzymywać będzie sukcesywnie, jej całość ma być gotowa w pierwszym kwartale przyszłego ro-

- W budowanym kompleksie – jak informuje na-czelnik gminy BOLESŁAW HURKACZ – przewidziano sale lekcyjne dla 600 uczniów, przedszkole, stołówkę, halę

sportową, salę widowiskową oraz 8-rodzinny dom nauczy-

Według prognoz, dzieci powinny rozpocząć naukę w nowej szkole we wrześniu 1989 r. Nie wiadomo jednak, czy do tego czasu nie... zawalą się dwa stare budynki szkolne. Każdy więc ewentualny poślizg na tej budowie może mieć po-ważne następstwa!

Równolegle ze szkołą bu-dowana będzie oczyszczalnia ścieków. Korzystać z niej będą nie tylko placówki o-światowe, lecz także miejscowy ośrodek zdrowia, sklepy, piekarnia oraz rolnicy indywidualni.

★ Jesienia ub. r. rozpo-częto we Fredropolu budowę

piekarni. Jej inwestorem jest Gminna Spółdzielnia "SCh" w Przemyślu (zasięgiem swego działania obejmuje także tę gminę), zaś wykonawcą robót Zakład Inwestycji i Budownictwa WZSR Piekarnia wypiekać będzie ok. dwóch ton pieczywa na dobę, pierwszy wypiek spodziewa-ny jest jesienia przyszłego roku. Warunkiem jej uruchomienia bedzie oddanie do użytku stacji uzdatniania wo-dy. Urząd Gminy zobowiązał się dotrzymać terminów jej realizacji.

Jest pełna dokumentacja
oraz część materialów na budowę remizo-świetlicy w Huwnikach. Budynek wznoszony będzie w czynie spo-

łecznym, prace rozpoczną się w tym miesiącu. Również w lipcu oddana zostanie w tej wsi do użytku waga pomostowa w punkcie nawozów i opału. sprzedaży

Przygotowywana jest dokumentacja na budowę gminnego wysypiska śmieci we Fredropolu - Kormanicach. Jego realizacja winna się rozpocząć w przyszłym

* W br. znacznie poprawią sie się warunki mieszkaniowe pracowników PGR we Fredropolu, oddany zostanie bo-wiem do użytku 18-rodzinny budynek w Zakładzie Rolnym w Kupiatyczach.

Problemem, którego — jak dotąd — nie można roz-wiązać, jest budowa ujęcia wody na Wiarze dla kilku o-

kolicznych wsi. Inwestycja ta jest niezbędna – jeżeli dłużej nie pada, wody brakuje nawet w studniach niezbyt oddalonych od rzeki. Do tego przedsięwzięcia przedsięwzięcia przymierzał się kiedyś WZIR w Jarosła-wiu, ale jakoś nic z tego nie wyszło.

* Pokłosiem wizyty ministra kultury i sztuki w Przemyskiem będzie między innymi rewaloryzacja zamku Fredrów we Fredropolu. Jest dokumentacja hi-storyczna obiektu, wykonano część prac archeologicznych — konieczne są jeszcze badaarchitektoniczne i konstrukcyjne. Odrestaurowany zamek pełnić będzie w przyszłości rolę gminnego ośrod-ka kultury (placówki takiej dotad w gminie nie ma).

Zebrał: (-d)

Jak w Przemyskiem realizowane są uchwały XII i XIII Plenum KC PZPR

UMACNIANIE POZYCJI KLASY ROBOTNICZEJ

We wszystkich instancjach partyjnych składy komisji i zespolów problemowych p szerzone o przodujących robotników, 225 przy kw pzeplemowych p szerzone o przodujących robotników, 225 przy kw pzeprowadzonych w 71 zakładzeh przeprowadzonych w 71 zakładzeh kluczowych województwa, nzyskano belną informację w zakresie warum ków bbp, organizacji pracy i warunków socjalno-bytowych, Analiza ta będzie tematem wojewódzkiej natady aktywu robotniczego.

Badania Komisji Społeczno-Zawodowej Kw potwierdziły zwiększony dział robotników (członków partii i bezpartyjnych) w organach przedstawiczelskich i samorządowych.

Zwiększyj się też udział członków partii w związkach zawodowych fatunie 71 proc. 2-fr.

stawiczelskich i samorządowych. Zwiększył się też udział członków partil w związkach sawodowych (ak-tualnie 71 proc. ogólu członków i kandydatów partil bależy do związ-ków).

DZIALANIA NA RZECZ
UGRUNTOWANIA
ORGANIZACYJNEJ ZWARTOŚCI
SZEREGÓW PARTYJNYCH

Nastapił dalszy wzrost przyjęć do partii i to szczególnie ludzi młodych. Do końca maja br. przyjęto 175 kandydatów, w roku ubiegłym — 112.

Zuacznie poprawiła się jakość prawy większości instancji i organizacji partyjnych (przestrzeganie realizacji partyjnych (przestrzeganie realizacji przyjętych planów pracy KM, KMG, KG l POP, terminowość odbywania zebrań partyjnych, wzrost zespołowej i indywidualnej odpowiedzialności exłonków partii za realizacje zadań programowych).

Zanotowano liezny udział członków partii w kampanii wyborczej do rad narodowych, co m. in. świadczy o ich aktywnym uczestnictwie w działaności społecznej i politycznej.

POLITYKA KADROWA PZPR Fodejmowane przez KW PZPR kon-trole potwierdziły, iż konsekwentnie przestrzegana jest zasada udzielania

ODRODZENIA NARODOWEGO

W Przemyskiem w 35 radach PRON stopula podstawowego funkcjonuje 365 ogalw tego ruchu skupiających ponad 11 tysięcy osób. z czego 55 proc. stanowią członkowie partil. Partyjna inspiracja i pomoc dla PRON przejawiała się głównie po-przez:

sięwzięć PRON przez redakcje lo- że nie spotyka się wypowiedzi prze-kalnych środków masowego prze- ciwnych ustrojowi.

kazu,
udzielnie wszechstronnej pomocy ODDZIAŁYWANIE NA ŚRODOWISKO
poligraficznej, teleksowej i kolportażowej.

portażowej.

PRACA IDEOWO-WYCHOWAWCZA W PRACA IDEOWO-WYCHOWAWCZA W PIONIE OŚWIATY

We wszystkich szkolach i placów-kach oświatowo-wychot awczych pracowano i wdrożono do realizacji programy w szerokim zakresie B-twszlędniające problematyke 4e-lecia PRL i 4e-lecia zwycięstwa nad fazszyzmem i powrotu Ziem Zachominie i Północnych do Polski otaz dnich i Północnych do Polski otaz telecia Układu o Przyjażni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim.

Wydział Ideologiczny KW Przeprowadzi wadzi) szereg spotkań z pracownikami wadzi) szereg spotkań z pracownikami wzgozenkami towarzystw społeczno-kulturalnej leczno-kulturalnej zakruktorami zespo-kulturalnej zespo-kulturalnej zakruktorami zespo-kultur

Temat z Egzekutywy KW PZPR

rodzielanie RW PRON bieżącej informacji o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej,
uczestnietwo I sekretarzy instancji w posiedzeniach rad PRON oraz inspiracie aktywu partyjnego do działalności w ruchu,
zapraszanie przedstawicieli PRON do konsultowania decyzi drtyczących poszczeńolnych środowisk społeczno-zawodowych,
organizacje, przez RZ i POP, społeczno-zawodowych,
organizacje, przez RZ i POP, społkań zofer z czionkami Presydium RW PRON,
bieżaca ocene stanu realizacji państwowej.
Sprawnie przebiega szkolenie partyjne w placówkach szkolnych w wielu z nich ta formą ksztańcenia obratych inch ta formą ksztańcenia obratych inch ta formą ksztańcenia obratych inch ta formą ksztańcenia obratych decych z przebiego prowadzonego przez woki.

W popularyzacje iniciatyw i przed-zapatrywaniach i poglądach, jednak-

W roku szkoleniowym 1814/85 ekoło 35 prac POP prowadziło szkolenie partyjne (w roku 1912/83 – około 36 proc.). 4-6 zebrań ideologicznych odbyło łacznie 79 proc. POP/
OOP. W różnych formach szkolenia
aktywu – organizowanych na szczeliku wojewódzkim lub będacych podhezpośrednim madzorem WOKI –
wzielo udział około 1 200 osób.
Jeszcze w niezadowałającym stopniu wykorzystule się absolwentów
wyższych form szkolenia partylnego
w instanciach I stopnia; na około
1 700 zbsolwentów WUML, WSNS,
MSP – tylko 45 proc. Delni funkcie
w ogniwsch I Instanciach partyl
ne.
Wzrósł poziom działalności ideologłożnej prowadzonej przez ośrodki

Przytorzone zestawienie efektów działa wynikających z tenjigacji VIII

pracy ideowo-wychowawczej w in-stancjach podstawowych. Szczególnie dotyczy to 20 instancji posiadających obsadę etatową kierowników OPIW. Nie poprawiło się natomiast wyposa-żenie ośrodków w sprzet audiowizu-

alny.

We wszystkich formach szkolenia
upowszechniano treści klasyków marksizme-leninizmu Szczególny nacisk
kładziono na upowszechnianie eduka-

kładziono na upowszechnianie edukaeji ekonomicznej i historycznej, a
także treści światopoglażowych.
Pozytywna i znaczaca role w programowaniu całoksztatu szkolenia odegrały katedry przedmiotowe WOML.
W maju br. WOKI zorganizowat
sesję popularnonaukowa poświęconą
d-leciu zwyciestwa nad faszyzmem.
Wysunięto na niel wniosek odnośnie
rozwinięcia głebszych badań nad historia ruchu robotniczego w Przemyskiem.

Przytoczone zestawienie efektów działań wynikających z realizacji XIII XIII Plenum KC PZPR (podajemy je za informacją przedstawioną podczas ostatniego posiedzenia Egzekutywy KW) nie jest kompletne. M. in. nie uwzględniliśmy w nim przedsięwzięć lokalnych środków masowego przekazu, w tym i naszego tygodnika, jako że znane są one czytelnikom. Warto może tylko zasygnalizować, iż w ocenie funkcji informacyjnej, propagandowej i opiniotwórczej "Życia"(której niedawno je poddano) oprócz licznych elementów pozytywnych, wykazano także pewne braki. Będziemy je eliminować.

To nie wina ustroju!

Kaidy, nawet postronny obserwater dyskusji teczącej się na ostatnim po-siedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR siedzeniu Komitetu Miejskiego PZPR
w Przemyślu, mógł dolić tylko do
jednego wniosku: tym ludziom zależy i to bardze, na tym, by mieszkańcom Przemyśla żyło się lepiej. Oni
chca wpływać na tok wydsrzeń,
gdyż zobowiązuje ich do tego mandat
podstawowych organizacji partyjnych. Oni wiedza ce dokucza społecucństwu. To co gnębi ludzi, gnębi
również ich. Przytocze sens kilku wypowiedzi, nie podając autorów: powiedzi, nie podając autorów:

GLOSY ZAANGAZOWANYCH

 Kiedy w Przemyślu będzie chleb bez kolejek? Są trudności w tym zakresie, ale trzeba je przezwyciężać!

 Podupadła przemyska gastronomia, jedynym zakładem na po-ziomie jest "Karpacka".

W kolejkach tworzą się opinie o władzy. Zdenerwowani ludzie nie obciążają za kiepski chleb piekarza, lecz ustrój.

• "Zielony rynek" pęka w szwach, a nowy przygotowuje się od lat, jak wielką inwestycję.

Analizujne treść referatu egzekuty wy, dyskusję, uchwałę, nastrój rad, ceko jakim odbity się one - meżna mieć nadzieje. nastąpi poprawa w zaopatrzeniu. Nikt wprawdzie nie neguje — podkreślo-ne to również na plenum — że kan-ślowcy zrobili wiele, by zapełnity się półki w skiepack inaczej dziś wyglą-dają pod względem estetycznym sklepy niż przed dwoma laty coraz rza-dziej styszymy słowa; nie ma!, coraz eręściej ekspedientki nómiechaja s'e do klientów, mniel lest soleć i klótmi, ale do stanu prawidlowego (nie mówkąc już o idealnym) daleko. Najburdziej zaż denerwuja ludzi wieczne kolejki za chlebem, brak dobrego pieczywa, niedostatek mięka. Śmietany i serów. Kiedy informowano członków plenum o człowieku, który zarobił miliau zlatych na sprzedoży w Stob. milion złotych na sprzedaży w Stub-nie bułek zakupywanych w Przemy-flu, ktoś na glos zauważył, że zamiast kary za spekulacie należy mu sie poshwala za iniciatywe. której pie kazala medycka Gminna Spółdzielnia. I nie wykaże, Doszliśmy do tero, że pić to, co jest nam potrzebne.

DO DWOCH BRAMEK

Moze sportewe necewnictwe bedzie tu nie na miejscu, ale strzelano do dwóch bramek: handloweów i włada administracyjnych miasta. I nie mogło być inaczej...

Wojewódzki Związek Pracy oferuje miastu rôžne towary na około 40 mln złotych rocznie, lecz od około 40 mln złotych rocznie, lecz od trzech lat nie otrzymuje lokalu na sklep, gdy tymczasem dano mu takowe w Jarosławiu, Przewersku i Ciemanowie, Ma PSS kłopoty z wykonawcami inwestycji i remontów. Wspierający autorytet władz administracyjnych, a może nawet inne argumenty, przyczyniłyby się de tege, żeby ruszyła wreszeie piekarnia nr 1, zakończył się trwający 7 lat remont "Polonii" itd. Niwelacja i utwardzenie nlacu mod "żelony rypek" nrzy ul placu pod "zielony rynek" przy ul. Sportowej to nie budowa mostu wymagająca specjalistów, a przecież o jednej i drugiej inwestycji mówi się ed dawna i przekłada terminy odda-nia do użytku.

Handlewey nie oponewali, nie usila-wali robić z ozarnego hiałe. Ich argu-mentacja nie może być jednak nomi-nieta również dlatego, żeby społe-czeństwo zrozumiało pewne obiektyw-ne trudności. O jakości chleba pisaliś-my, wiec tylko przypomne: PSS nie może egzekwować od dostawećw (gminnych spółdzielni) należytej jako-ści, ale za nierytmiczność dostaw ponosi odpowiedzialność.

Denerwuja zamkniete skiepy, przerwy. niepełna obsada (np. w jednym sklepie spożywczym na Kazanowie w uniu kontroli sracowale 3 sprzedaw-ców na nlanowanych 15). Brakuje cheinych do bracy. Może wiec jeszcze bardziej ukierunkować szkolnictwo nawiccej troski e warunki pracy w skle-pach, e te by było w nich cieplei przestronniej, a chętni się znajdą. Już stysze: – Za co? – PSS-ewi brakuje nieniędzy na inwestycje (przykład piekarnia przy Zamojskiego). Scierają sie racie obywateli z rzeczywistościa spoldzielni Myśle, że newne trudnośei mieszkańcy Przemyśla by zrozumieli. ned jednym warunkiem: jak obiecamy, detrzymajmy słewa.

Peryferie miasta sa pozbawiene de-brze pracujących sklepów. Próbuje się ratować sytuzeje wprowadzając (i słusznie) sprzedaż mieka i chieba w punktach gastronomicznych. To jed-nak póśrodki na dłuższą metę trud-

ne do utrzymania. Mandel we własnym, wewnetranym zakresie wiączył się do walki ze snekulacją, brakeróbstwem i kradzie-żami, powelując własne komorki or-

ganizacyjne. Wykazał dobrą wole, tylke ponoć manka resna. I znewu spra-wa kadr, odpowiedzialności i zwyk-lej ludzkiej uczejwości.

KONTROWERSJE

Byly, choć w sprawach mniej istot-uych. Padi wniesek: miastu wystarczą dwa sklepy menopolewe. Tego wątku nie podjęte, ale po sali posały rozmowy. I co: jeszcze większe kolejki, wię-cej melin i bimbrowników? O kultuprzecież laka, że gdyby najbliżny sklep z wódka umieście w lesie kolo Krasiczyna, to tam przeniosłaby się piąta eześć mieszkańców Przemyśla. Na stale!

Kierujący handlem uważają, że należy kemasować sprzedaż miesa w niewielu sklepach by sie nie marno-wało; obywatele wreoz przeciwnie. Im wiecej punktów sprzedaży — tym mniejsze kolejki, a sprawa handlu jest, by sie deficytowe dobro nie marnowale. Kto ma raeje? Pewnie obydwie strony, zależy bowiem, z którei patrzee.

Plenom uznale niektére z racji handłoweów, ogólnie jednak stanelo po stronie krytykujących stan zaopatrzenia w Przemyślu, znalazło to odbiele w uchwale. Głosujący za nia ezłonko-wie partii opuszczali salę obrad MRN z przekonaniem, że nie zmarnowali esasu na ezene gadanie.

WYEGZEKWOWAĆ

Programy i nehwaty dział mi jeden z uczestników plenum – to my umiemy tworzyć, Teraz trzeba je egzekwować i to koniecznie. - Zobowiązane wiec prezydenta de kontroli handlu zwłaszcza w zakresie keordynacji produkcji oraz sprzedaży pieczywa i produktów mieczarskich (a także zgodności funkcjonowania placówek handlowych z wywieszkami na drzwiach), zalecono dokonanie zmian kadrowych w Wydziale Handlu i Uslug Urzedu M'ejskiege oraz semoe

A ponieważ prezydent to exlowiek, a nie Pan Bóg, jego możliwości są ograniczone i sam niewiele grobi, 20bowiązano wszystkie organizacje par-tyjne działające przy przedsiębier-stwach handlowych do samekrytycznego spojrzenia na prace swych pla-

cówek. Otrzymały swe zadania również kierewnietwa jednostek handlowych. By-le to jednak tvlke przypomnienie tego co na nich ciąży z tytułu obowiązków służbowych.

Z. ZIEMBOLEWSKI

Reakc'e organizacji partyinych

19 czerwca br. w Komitecie Miejskim PZPR w Przemyślu, odbyła się narada poświęcona sprawom handlu w mieście. Relacjonowaliśmy jej burzliwy, a zarazem bardzo rzeczowy przebieg. Problem znalazł żywy oddźwięk w niektórych organizacjach partyjnych, również w działających przy przedsiębiorstwach odpo-wiedzialnych za stan zaopatrzenia. Udostępniono nam m. in. protokół z zebrania POP przy Wojewódzkim Związku i Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej oraz uchwałe, której fragmenty zamieszczamy, jako przykład na to, że nie brakuje ludzi, którzy chcą, by było jak najmniej narzekań na miejscowych dostawców artyku-łów żywnościowych.

"Podstawowa organizacja partyjna przy woj. Związku i Okręgowej Spółdzielni Mleczar-skiej w Przemyślu, na zebraniu w dniu 21 czerwca 1985 r. przyjęła do realizacji ustalenia (...) dotyczące zaopatrzenia rynku w artykuly mleczarskie.

Mając na uwadze poprawę zaopatrzenia rynku m. Przemyśla w mieko i jego przetwory, POP przyjmuje za wiążące wcześniejsze usta-lenia Zarządu OSM Przemyśl 2 dnia 20.06. 1985 r., a ponadto zobowiązuje Zarząd OSM

zorganizowania spotkania z Zarządem Spóldzielni Transportu Wiejskiego na temat trudnionych przy dystrybueji,

podiecie zada przy dystrybueji,

- podjęcia ustalek z PSS "Społem" w spra-wie terminowego odkupu opakowań z detalu w związku z brakiem zwrotów tych opakowań ze sklepów.

uzupelnienia stanu butelek (aby zapewzamówi bezpośrednio w hucie szkla, bądź w ZOT Rzeszów, butelki na III i IV kw. br.),

doprowadzenia do stanu używalności druaa butelkarke,

zamontowania w zakładzie w Przemyślu drugiej linii BTH-4, po wyremontowaniu jej przez ZRM Bydgoszcz.

Podstawowa Organizacja Partyjna wnioskuje, aby Zarzad OSM rozważył możliwość wprowadzenia funduszu motywacyjnego dla pracowni-

W celu pozyskania pracowników bezpośrednio produkcyjnych Zarząd OSM winien ogłosić w prasie regionalnej możliwość dorywczego zatrudnienia przy butelkowaniu mleka.

Za zakłócenia powstale w południowej dosta-wie mleka w dniu 21.06.1985 r., Zarząd OSM wyciągnie wnioski dyscyplinarne w stosunku do winnych pracowników".

kania z wyborcami, którzy kie- dlach Łańcuckiego i Witosa. rowali pod leh adresem wiele wniosków i postulatów. Ci zaś z nich postarają się załatwić ca maja br. pozytywnie zała-po myśli zgłaszających. Minał twiono 44, negatywnie — 21 zawarte w programach wyborczych udalo się zrealizować.

Miejski Program Wyborczy w Jarosławiu poszerzony został o niektóre wnioski zgłoszone trakcie omawianej kampanii wyborczej. Przyjęto ich do realizacji 140, z czego 12 adresowa-nych było do RW PRON, tyleż samo do RM PRON i 116 do organów administracji miejskiej i instytucji z terenu miasta. Do końca maja br 53 z nich zała-twieno pozytywnie 34 negatywby zagwarantować miastu wode), MRN radni przyjęli jednogłośnie które z różnych względów pod zatwierdzającej wiadomości minięto w miejskim bądź wojeniowację naczelnika miasta o stanie m. in. budowa oczyszczalnie wyborczym. Stopniu jego realizacji. Podajeni ścieków, w przyszłym – 6 wiu jest prawie 1.8 tys. działek na wynieść – jak wynika z programie wyborczym. Stopniu jego realizacji. Podajenie wyborczym. W miarę my, skrótowo, niektóre dane z studni awaryjnych. W 1987 ropracowniczych.

Dianach opracownywanych na laplanach opracowywanych na la-ta następne. Wśród postulatów, które zapisano w programach przemysłowa była w ub. r. (w na osiedlu Kombatantów, zloka- od tej z analogicznego okresu E-22.

lizowanie sklepu spożywczego ub. r. o 3,5 proc.

ROLNICTWO. Nastąpiło KANIOWE. W ub. r. w budow- wa szkoły podstawowej przy ul.

trakcie kampanii wyborobiecywali, że jeśli zostaną wy- czej do samorządu mieszkańców brani, to – przynajmniej część zgłoszono 95 wniosków. Do końwłaśnie rok od wyborów i z tej reszta z nich jest w trakcie reaperspektywy można już ocenić, lizacji. Spośród tych, które w na ile owe wnioski oraz zadania ciągu pół roku już urzeczywistniono, wymienić można m. in poprawienie nawierzchni wielu rementu kilku budynków. Spore wniosków jest w trakcie reali-

RAD NARODOWYCH kandy- nikacyjnej, budowa zaplecza osiągnięto natomiast zakladane- być oddanych (wariant optymal- przedszkole na 120 miejsc na daci na radnych odbywali spot- handlowo - usługowego na osie- go wzrostu poglowia zwierząt ny) 235 Aktualnie w mieście os. Witosa. go wzrostu pogłowia zwierząt ny) 235 Aktualnie w mieście os. Witosa.
gospodarskich oraz skupu mle- prywatni właściciele budują 257 SŁUŻBA ZDROWIA. Odka. W ub r. rozpoczęto meliora- domów, ta forma budownictwa dano do użytku pawilon obsercję szczególową 71 ha użytków rolnych, prace zakończone zo-

stana w przysztym roku

HANDEL I USŁUGŁ Prze-21, kazano do użytku (po remoncie) dwa sklepy branży spożywczej oraz kawiarnię "Murzynek". ulic i chodników oraz zakończenie przy ul Lubelskiej, ich zakoń-tacji remontu kilku budynków. Spore czenie nastąpi w roku przyszłym. W br. ma być oddany do Realizując zadania zapisane

KOMUNIKACJA

UBIEGŁOROCZNY- wniosków jest w trakcie reali- pelne zagospodarowanie grun- nictwie uspołecznionym przeka- Kraszewskiego winna się rozpo-MI CZERWCOWY- zacji, jak np. budowa obwod- tów, zwiększył się areał uprawy zano 318 mieszkań (w indywi- cząć w przyszłym roku. W bc. MI WYBORAMI DO nicy, rozbudowa sieci telekomu- zbóż, wzrósł ich skup Nie dualnym — 48), w br powinno oddane zostanie do użytku

domów, ta forma budownictwa dano do użytku pawilon obserbędzie nadał popierana M. in. wacyjno - zakażny o 90 miej-w rejonie ulic Flisackiej i scach, sieć placowek lecznictwa Szczytniańskiej przygotowuje się otwartego powiększyła się o około 400 działek budowianych, przychodnię przy ul Siowackie-KOMUNIKACJA MIEJ- go. W przyszłym roku zakończo-SKA. Program obejmuje m in na zostanie budowa żlobka przy oraz kawiarnię "Murzynek" budowę zajezdni MKS – prac ul. Zeromskiego w następnym Kontynuowane są budowy: pawilonu handlowego na osiedlu 20 min zł), WPKM bowiem nie ny Transportu Sanitarnego. W przy ul Lubelskiej, ich zakońprzy ul Lubelskiej, ich zakończenie nastąpi w roku przy
OGRÓDKI DZIAŁKOWE. dziecięcą Zwiększyla się (o 9 lekarzy, w tym dwóch stomatologów) kadra medyczna w mieś-

> • KULTURA, KULTURA FI-ZYCZNA. Jeszcze w tym roku rozpocznie działalność Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. We wrześniu ub r rozpoczęto budowę zbiornika przeciwpożarowego z przystosowaniem go

dziszczańskiej, magistrali wodo- NIE. Zadania zawarte w pro- znacznym stopniu dotacje. Ich ciągowej od ul Pruchnickiej do gramach zmierzają głównie do brak sprawia, iż za pięć miesię- os. Za Parkiem Do roku 1990 poprawy bazy lokalowej. W wy- cy br. wartość czynów wyniosła os. Za Parkiem Do roku 1990 poprawy bazy lokalowej. W wy- cy br. wartość czynów wyniosła powinny powstać m. in.: zbior- niku nadbudowy w Szkole Pod- zaledwie ok. 22 proc zamierzeń niki wyrównawcze, zakład u- stawowej nr 5 uzyskano dodat- rocznych. Nie rozpoczęto m. in. planowanych prac przy budowie wodociągów przy ul. Pawłosiowskiej i Flisackiej (II etap), ka-

CD

Na przykładzie Jarosławia

Realizacja programu wyborczego

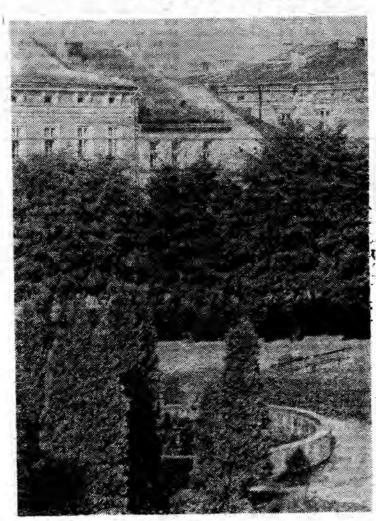
wyborczych jest m. in. budowa cenach porównywalnych) wyższa pawilonu polożniczo - ginekolo- od tej z 1983 roku prawie o gicznego (rozpoczęcie w 1986 ro- 10 proc. Korzystniej kształtowaku), przyspieszenie opracowania ly się relacje między sprzedażą dokumentacji na budowę zakła- i zatrudnieniem a wzrostem du mleczarskiego (rozpoczęcie w płac. Za pięć miesięcy br. proprzyszłym roku), budowa garaży dukcja sprzedana była wyższa

zdatniania wody,

nie, a w toku realizacji są 53. zacji, część z nich zostanie uję- użytku pawilon ustugowy przy programae w up. 1. przedzanie w rejonie Kruhela Fełkińskiego inwestycji (praktycznie będzie większość stanowią postulaty o Urzeczywistnianie Miejskiego pawilon handlowy na os Witoponad 6 ha z przeznaczeniem na okasen kapielowy) wyniesie okarakterze inwestycyjnym (np. Programu Wyborczego przebiega sa, natomiast w 1987 roku — działki Teren ten jest obecnie ok. 150 mln zł. termin jej zabudynek dla straży pożarnej w Jarosławiu chyba dość sprazakład pracy chronionej Spólmeliorowany. W br. przy ul. kończenia uzależniony jest od okrzej przybyło pod działki 1,5 zgromadzenia środków na tep GOSPODARKA KOMU-

kolektor kowo 6 sal lekcyjnych Zakońwzdłuż ul. Hetmana J. Tarnow- czono remont SP nr 6 i LO, skiego. Prowadzone są prace kontynuowany jest remont inprzygotowawcze do rozpoczęcia ternatu Zespotu Szkół Mecha- nalizacji przy ul. Dominikań-budowy przejścia pod szosą nicznych, trwają przygotowania skiej i sieci gazowej przy ul. E-22. do rozpoczęcia budowy przed- Bandurskiego i Flisackiej. BUDOWNICTWO MIESZ- do rozpoczęcia budowy przed-szkola przy ul. Legionów Budo-

Ochrona środowiska — to nasze zdrowie



Fot. R. PAWLOWSKI

Na czerwcowej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu podjęte tym razem aż trzy tematy, niezwykle dla miasta istotne. Jedna z radnych zglosiła nawet propozycję, aby w przyszłości nie kumulować aż tylu spraw tej rangi, mimo że w tym przypad-ku miały one ze sobą ścisły związek. Dotyczyły bowiem: ochrony środowiska, stanu sanitarno-epidemiologicznego, a także stanu zdrowia dzieci i młodzieży oraz funkcjonowania służby zdrowia w placówkach oświatowo-wychowawczych.

OCHRONA SRODOWISKA

Mamy dobre przepisy prawne, słabe jest egzekwowanie zarzą-dzeń administracyjnych. Co więregulujące to zagadnienie, ale cej - przyznawane środki nie są wykorzystywane w taki sposób. aby wyniki były dostrzegalne, inwestycje zaś włoką się latami,

wiedzialne za ochronę naszych rąk" mają m. in. niedobory wody wód. lasów, powietrza itp., dotyczyć to musi w równej mie-rze ministra, jak i robotnika, związków zawodowych, samorzą-dów pracowniczych — innymi

slowy nas wszystkich. Wprawdzie województwo przemyskie nie jest jeszcze zaliczane niedbań w zakresie porządku i do najbardziej agrożonych, ale czystości. Są jednak takie, któdziwych spustoszeń. jest najczęściej – niedostateczna wanych obiektów. wiedza spoleczeństwa na ten temat, a jakże często także fatalne wietrze "są niczyje" jest więc m. in. rozwójedukacji żących remontów, społecznej na ten ważny temat. Radni sprecyzowali szereg kon-

STAN SANITARNO-EPI-DEMIOLOGICZNY

Porównując okres pierwszych 5 wzrost liczby zachorowań na cho-roby zakażne. W ostatnich dwóch latach odnotowuje się także więcej zatruć pokarmowych (w br. np. rvbami, zaś w roku ubiegłym Wydziały ochrony środowiska także lodami i ciastkami). Duży i wszystkie inne służby kontrolne, wpływ na tzw. "choroby brudnych w Przemyślu oraz - niestety ny ogólnej.

> Jeśli chodzi o zakłady pracy, to przeprowadzone w nich konle nie wykazały rażących za- jąć się swymi podopiecznymi.

Potrzebny że większość z nich wymaga bie- riałach.

wało być zatruwane, aby wresz- laboratoryjnych pobrano 357 prób jest to jednak sprawa prosta... cie poprawić stan zieleni miej- żywności, z czego zakwestiono-skiej, który oceniono jako kry- wano 44. Za uchybienia natury sanitarnej nalożono 127 manda-

tów na sumę blisko 90 tysięcy złotych.

Radni otrzymali dokładne materiały, w których omówiono stan zakładów żywienia zbiorowego, magażynów, wytwórni lodów, zakładów garmażeryjnych, rozlewni piwa i wód gazowanych, sklepów itp. itd. Materialy e poslużyly do podjęcia stosownej uchwały, w ślad za nią pójdą konkretne dzialania.

ZDROWIE DZIECI I MŁODZIEŻY

Poslużmy się kilkoma tylko przykładami z bogatego rejestru danych przedstawionych MRN. Np. w Przemyślu i gminie istnieje 16 przedszkoli, do których-u-częszcza 1713 dzieci. Opiekę lenadal jeszcze niski poziom higie- karską sprawuje nad nimi 9 lekarzy (w łącznym wymiarze zatrudnienia 150 godzin miesięcznie). Łatwo obliczyć, jak niewiele cza-su ma lekarz, aby dokładnie za-

W szkołach podstawowych, a sprawy związane z ochroną śro- rych już sama lokalizacja – w jest ich 12 (8 653 uczniów), statą dowiska zbyt często traktowane starych, nie przystosowanych do opieką lekarską sprawuje 8 lekasą po macoszemu, a zatem — wymogów produkcji budynkach rzy (pracujących 382 godziny), jeśli ten stan nie ulegnie rady- nie sprzyją utrzymaniu higie- kalnej poprawie — dorównamy na odpówiednim poziomie. regionom w których reka ludz- ka dokonała w przyrodzie praw- ostatnich latach kilka zakladów dziny). Oceniając te dane, trzeba dzinych zpietoszeń. Przyczyną przeniosło się do nowo wybudo- jeszcze wziąć pod uwagę, że ludzie medycyny także chorują, a Kontrole w placówkach nau- zatem nie wszyscy przepracowali rozumowanie, że rzeki, lasy i po- czania i wychowania wykazaty, tyle godzin, ile podano w mate-

Jedna z głównych przyczyn W Przemyślu istnieje 328 o- niewystarczającej liczby lekarzy, kretnych wniosków. których u- biektów żywieniowo-żywnościo- jest przede wszystkim brak mie-rzeczywistnianie spowodować po- wych. Od stycznia do maja br. szkań. Radni postulowal: zatom, winno m. in. to, aby San w re- pracownicy PIS przep owadzili aby co roku nieć "w zapasie" jonie Przemyśla znów stał się w nich 680 kontroli, w wyniku kilka mieszkań dla lekarzy, gdyż rzeką taką, jaką był przed laty, których aż 83 obiekty uzyskaly leży to we wspólnym interesie by powietrze w mieście przesta- ocenę niedostateczną. Do badań przemyślan. Jak wiadomo, nie

Strajk nauczycieli

25 z 2 marca 1936 r. był w całości poświęcony Związkowi Radzieckiemu. Na okładce umieszczono fotografię dwóch uśmiechnietych dziewczynek. Pod zdjęciem podpis: dziewczęta sowieckie. Wewnątrz numeru znajdowało się kilka artykułów opi- o coś innego. Nieskorzystanie z sujących życie w ZSRR. Część możliwości obrony oznaczałoby materiałów dotyczyła moskiew- przyznanie się do postawionych skich teatrów dla dzieci. Numer zamykały fotoreportaże z Uzbekistanu i innych rejonów ZSRR. 7 marca 1936 roku, ukazal się w "Hustrowanym Kurierze Codziennym" — popularnie nazy-wanym IKC*) — artykuł ataku-jący inicjatorów wydania 25 nu-meru "Płomyka". Czytamy w nim: "Szaleństwo czy zbrodnia? Mlodzież szkolną w Polsce truje się jadem bolszewizmu". Dalej napisano, iż "Płomyczek" "(...) jest pelen superlatywów, pelen niesłychanego entuzjazmu dla wyczynów sowieckich, dla rozbudowy sowieckiego ustroju, dla wszystkieh dzieł jakie ten ustrój stworzył. Jest wyznaniem wiary sowieckiej młodzieży, a ilustrują ge liczne zdjęcia fabryk, miast i portów sowieckich (...) Trudno nazwać to skandalem. Jedyna nazwa, jaka się ciśnie na usta, to: zbrodnia! Zbrodnia dokonywana legalnie na duszach mlodego pokolenia" grzmiał dziennik.

Gwałtowna napaść na redak-cję "Płomyka" i ZNP zbulwersowała szerokie kręgi społeczeństwa. Wywołała oburzenie na-wet w kołach bynajmniej nie sympatyzujących z ZSRR. Nie ulega watpliwości, iż artykuł IKC musiał być uzgodniony z najwyższymi czynnikami pań-stwowymi i dostarczał im argumentów do represji wobec "komunizującego" nauczycielstwa, które już otwarcie występowało przeciwko przejawom łamanja demokracji i praw człowieka. W tych warunkach sprawa "Płomyka" ciągnęła się dość długo. Jednym z jej etapów był proces sadowy o znieslawienie, jaki z art. 225 kodeksu karnego wytoczyło kierownictwo ZNP i redakcja "Płomyka" – w bach: prezesa związku Jana Kolanki, przewodniczącego działu wydawniczego ZNP Stanisława Machowskiego oraz redaktora "Płomyka", Mieczysława Kotarbińskiego – przeciwko "odpowiedzialnemu redaktorowi"

okresie międzywojennym IKC Janowi Stankiewiczowi. sympatyczne dla państwa sewie-Związek Nauczycielstwa Pol-Faktycznie, było to wytoczenie ckiego". Kolejni świadkowie zeskiego wydawał pismo dla dzieci sprawy sądowej przeciwko całe-znawali w tym samym duchu. młodzieży "Płomyk". Numer mu koncernowi Dąbrowskiego Najdłuższe zeznania złożył kiei ówczesnym władzom sanacyj-

Skarżącym nie chodziło oczywiście o to, że pomawianie ich o komunizm poniży ich w o-czach społeczeństwa — chociaż komunistami nie byli. Chodziło o coś innego. Nieskorzystanie z przyznanie się do postawionych zarzutów.

Rozprawa toczyła się w dniach 29 X i 4 XI 1936 roku przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Obie strony powoła-ły wielu świadków. Wśród świadków obrony znaleźli się: redaktor i publicysta piłsudczykowskiego "Kuriera Porannego" Wincenty Rzymowski oraz prof. Jan Stapublicysta nisław Bystroń. Obaj stanęli w obronie "Płomyka", podkreśla-jąc walory wychowawcze pisma. Również inni świadkowie obrony, nauczyciele i kierownicy warszawskich szkół, zwracali uwagę na wysoki poziom "Pło-myka", a krytykę numeru 25 uznali za niesłuszną i krzywdzącą. Prawdziwą niespodzianką były zeznania świadków oskarżenia: znanego pisarza Wacława Sieroszewskiego i wysokiego urzędnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-blicznego docenta Albina Jakiela. Stwierdzili oni, że "Płomyk" jest jednym z najlepszych pism młodzieżowych w Europie (pod względem wartości społecznej, narodowej i pedagogicznej). Sieroszewski przyznał, że sam posylal tam materialy literackie, gdyż — jak oznajmił — "(...) red°keja "Plomyka" budzi świa-domość narodową swych czytel-ników. "Plomyk" pisywal o wielkich wydarzeniach z życia narodu polskiego, jak np. e od-sieczy wiedeńskiej, o Legionach, Marszalku Pilsudskim".

Przed sadem stanal także ksiądz Zygmunt Kaczyński, re-daktor Katolickiej Agencji Prasowej, działacz chadecki, później jeden z liderów Stronnictwa Pracy. Powiedział on, jż "(...) bolszewicy dążą do wywolania rewolucji światowej drogą agi-tacji. (...) Numer 25 "Płomyka" nie jest zgodny z prawdą. Dzieci polskie mogły pomyśleć, że dzieciom bolszewickim jest lepiej pod względem sztuki teatralnej. Artykul o teatrze mógł wzbu-dzić zazdrość i nastawienie

rownik Naukowego Instytutu Badania Komunizmu, ksiądz Antoni Kwiatkowski, który sta-rał się udowodnić absolutny związek między Kominternem a działalnością ZNP.

Sąd uniewinnił oskarżonego odpowiedzialnego redaktora IKC - orzekając, iż działał on w "interesie publicznym" — i obciążył kosztami postępowania oskarżycieli prywatnych. W uzasadnieniu wyroku podano, iż "Płomyk" uprawiał propagandę prokomunistyczną, a publikacje w IKC były "(...) dobrze pojętym pełnieniem obowiązków bywatelskich i narodowych polskich".



ZNP od wyroku się odwołał, by w ten sposób dowieść ten-dencyjności sądu, Skarga w tej sprawie wpłynęła do Sądu Apesprawie wpłyneja do Sądu Ape-lacyjnego, który jednak zatwier-dził (3 II 1937 r.) wyrok pierw-szej instancji. W uzasadnieniu podano, iż oskarżyciele byli na usługach Moskwy i wykonywali polecenia Kominternu.

Po wyroku Sądu Apelacyjnego, prasa koncernu Dabrowskiego i inne pisma prosanacyjne rozpoczęły szeroką kampanię przeciwko "jednostkom wolnomyślicielskim grupującym się w ZNP". Chodziło o atak na radykalne skrzydło ZNP. Wytworzyla się sytuacja, w której grupa o ugodowej postawie wo-bec rządu musiała ustąpić z władz. W marcu 1937 roku Nadzwyczajny Zjazd Delegatów ZNP uzupełnił skład prezydium, wybierając na jej miejsce ludzi znanych ze swych radykalnych

przekonań, m. in. Czesława Wy- którym

Rządu na miasto Warszawę wynauczyciele scementowali swą
dał polecenie przeprowadzenia
kontroli w gmachu Zarządu które nie wiedziały jeszcze o
Głównego ZNP przy ul. Smulikowskiego na Powiślu. W wynikowskiego na Powiślu. W wynikowskiego na Powiślu. W wyniku rewizji opieczętowano książki e treści politycznej oraz wyzna-czono kuratora, którym został Paweł Musioł. Już następnego dnia władze zawiesiły dzialalność ZNP, za — jak podawano — przekroczenia preliminarza budżetowego.

Gmach ZNP obsadzono ludźmi zewnątrz. Cała władza w ZG ZNP spoczywała teraz w rękach P. Musioła. W tych okolicznościach pracownicy Zarządu Głównego postanowili przystąpić do walki: nie uznawać zarządo walki: nie uznawać zarzą-dzeń władz, bojkotować kuratora i jego pomocników i rozpocząć strajk okupacyjny gmachu związkowego.

Strajk organizowała pisarka Janina Broniewska i Edward Szymański. poeta Czolowa role odegrała córka piłsudczykowskiego ministra spraw za-granicznych Leona Wasilewskiego — Wanda Wasilewska. Była ona wówczas członkiem Rady Naczelnej PPS i redaktorem "Płomyka".

Do strajku przyłączyło się ponad 200 osób i trwał on kilka dni. Był on zaskoczeniem nawet dla władz ZNP, które dopiero po pewnym okresie wahań strajk poparly. Byl on ewenementem w polskich warunkach. Strajk polityczny, okupacyjny (tzw. "strajk polski") w środo-wiskach nierobotniczych należał do rzadkości. Strajk przebiegał pod hasłem "Walczymy o nieza-leżność związków zawodowych".

Wydarzenia warszawskie nie pozostały bez wpływu na postawę ogółu nauczycielstwa. W różnych częściach kraju wybuchały strajki nauczycielskie. W niektórych szkołach zawieszono zajęcia. Zanosiło się na strajk generalny. Walka nauczycieli cieszyła się poparciem znacznej większości społeczeństwa. Kurator Musiol byl tak znienawidzony, iż pewnego razu został na ulicy zaatakowany przez grupę studentów, która obrzuciła go jajkami surowymi i zgniłymi. Musiol stal się pośmiewiskiem Warszawy.

Strajkujących potępił premier Slawoj-Składkowski, natomiast wiceminister wyznań nego płk Ferek-Błeszyński ogłosił przez radio komunikat, w Ferek-Bleszyński

przekonań, m. in. Czesława Wy- którym groził strajkującym cecha i Wacława Tułodzieckiego. sankcjami dyscyplinarnymi. Skutek okazał się odmienny od za-28 IX 1937 roku Komisariat mierzenia. W obliczu pogróżek wiceministra w mundurze wojskowym. Raz po raz z różnych stron Polski nadchodziły wiadomości o nowych strajkach nauczycielskich. Były nawet wypadki, że dzieci szkolne bojkotowały nauczyciela, który przyszedł do szkoły, podczas kiedy jego koledzy strajkowali. Strajk poparla także Centralna Komisja Związków Zawodowych.

> Władze, chcąc złamać strajk, wysłały na ul. Smulikowskiego oddział policji i dwie kompanie wychowanków szkoły policyjnej w Golędzinowie, wyposażonych w helmy i tarcze. Po otoczeniu gmachu ZG ZNP rozpoczął się szturm zakończony jego zaję-

Usunięcie nauczycieli z gmachu ZNP bynajmniej nie zakońezyło strajku. Skończył się, co prawda, strajk okupacyjny, ale komitet strajkowy istniał nadal. Przeniósł się on na sąsiednią ulice, do siedziby Związku Z wodowego Kolejarzy, mieszczącej się w Teatrze Ateneum. W terenie akcja strajkowa trwała nadal. W tych warunkach rząd postanowił ustąpić. Niezłomna postawa nauczycieli zakończyła się zwycięstwem.

13 XI 1937 r. minister oświaty przyjął rezygnację Musioła, premier złożył oświadczenie rehabilitujące nauczycielstwo oraz zapowiedział nowe wybory w ZNP. Nowy prezes ZG ZNP -Zygmunt Nowicki - oświadczył: "Wyszliśmy z tego okresu materialnie zrujnowani, sle moralnie zwycięscy".

ANDRRZEJ ANDRUSIEWICZ

e) IKC był przed wejną najwięką ezą codzienną gazetą w Polsc pismo bardzo tanie o dużej objętości (w ani świąteczne ponad 50 stronie) - osiągnęło bardzo wysoki, jak na warunki przedwojenne, nakład: ponad 200 tys. egzemplarzy. Gazete wydawano w Krakowie religijnych i oświecenia publicz- przez koncern prasowy, na którego ezele stał polityk sanacyjny, poseł Marian Dabrowski.



ISTORIA TA WYDAJE SIE BYC BANALNA. Pewien porucznik lot-nictwa znalazł się w połowie 1931 roku w szpitalu garnizo-nowym w Przemyślu. Od-bywszy kurację, zażywał urlopu, chodząc czesto na plaże nad Sanem. Pewnego piękne-

Romans porucznika czyli ekspertyza

go czerwcowego dnia opalal się tam, czytając książke pt. "Przygody donżuana". Gdy tak sobie leżał "ajęty lekturą, ujrzał - oderwawszy na moment oczy od kartki - piękną dziewczynę płynącą z przeciwległego brzegu. Po wyjściu z wody zmierzała

najwyraźniej w jego kierunku. Usiadla opodal na piasku 1 zaczęła się nim obsypywać. Porucznik przerwał lekturę i zagadnął piękną nieznajomą, wyrażając podziw dla jej urody i umiejętności pływackich. Dziewczę zwierzyło mu się, że uczęszcza do seminarium nauczycielskiego i nie mogac doczekać wakacji, które zresztą miały zacząć się za kilka dni, postanowiło zrobić wagary. Następnie sobie dziewczyna zaczęła wypyty-wać, co robi oficer lotnictwa na plaży, zamiast przebywać w kabinie samolotu. Porucznik roześmiał się:

Ja też zrobilem sobie wagary.

Od słowa do słowa ("mnie na imię Anulka", "a mnie Roman") zawiązała się mię-dzy nimi znajomość. Porucz-nik zaproponował seminarzystce wspólne czytanie ro-mansu. Siedli więc blisko siebie, rozłożyli książkę i czytali, na przemian, na głos. Lektura musiała ich rozma-rzyć, bo nagle porucznik zerwał się, wziął dziewczynę za rękę i w efekcie oboje wylądowali w łozinie nad Sanem,

gdzie rozegrał się epilog ro-

czasie, jak

grom z jasnego nieba, spada na porucznika wezwanie do sadu garnizonowego wraz z dołączonym aktem oskarżenia, który zarzuca mu znie-wolenie dziewczyny, zaraże-nie jej chorobą weneryczną i ciężkie uszkodzenie ciała tejże. Bronił go znany krakowski adwokat Hofmokl Ostrowski i spisał się doskonale. Przede wszystkim przedstawił zaświadczenie ze szpi-

pewnym

tala garnizonowego, że porucznik nie cierpiał na chorobę weneryczną, następnie przedstawił pięciu świadków z plaży, którzy obserwowali z zaciekawieniem rozwój romansu porucznika, łącznie z epilogiem w łozinie, i stwierdzili stanowczo, że oficer bynajmniej nie nadużył swej przewagi wobec dziewczyny, a wręcz przeciwnie – wy-glądało na to, że panna jest zadowolona z takiego obrotu sprawy. Po wyjściu z łozin

żegnała go czule. Sąd chciał tak rozpatrzyć sprawę, aby nie pozostawie żadnych niedomówień i pole-

cił przeprowadzić "ekspertyzę z ciała" oskarżonego, czy tenże cierpi na jakąkolwiek chorobę weneryczną. Daremnie porucznik wzbraniał się, jak również podnosił krzyk jego obrońca. Ekspertyza została przeprowadzona, ale rzeczywiście nie wykazała, że oficer jest chory. W tej sy-tuacji sąd uniewinnił oskar-żonego od zarzutów.

Sąd w Przemyślu zastosował pierwszy w Polsce, a kto wie, czy nie pierwszy w Europie - przymusowa ..ekspertyzę z ciała" oskarżonego. Zawrzało w środowisku prawniczym.

- Sąd nie może tak postępować - twierdzili. - Sprzeciwia się to zasadzie prawa oskarżonego do obrony! Trudno wymagać, aby oskarżony dostarczał sądowi dowodów. które mogą świadczyć prze-

ciwko niemu. W tej sytuacji imne sądy nie sięgały już do tego sposobu. Sprawa porucznika z Przemyśla, choć bezprecedensowa, nie stala się preceden-

RYSZARD DZIESZYNSKI

Konkurs

festiwalowy

WOJEWODZKI KOMITET XII ŚWIATOWEGO FESTI-WALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW WALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW "MOSKWA 35" ogłasza konkurs-test dla wszystkich solidaryzujących się z idea tradycyjnych spotkań miodzieży świata. Wśród tych, którzy wykażą się znajomością historii dotychczasowych fe-stiwali i prawidłowo odpowiedzą na każde z postawionych pytań rozlosowane zostaną cenne nagrody, ufundowa-ne przez organizatorów konkursu – Komendę Choragwi ZHP, Zarząd Wojewódzki ZSMP i Zarząd Wojewódzki ZMW "Wiel":

namiot 3-osobowy

rower-składak
 komplet mebli turystycznych
 rodkreśler

Kupony konkursowe z podkreśleniem właści wych odpowiedzi przesyłać należy pod adresem redakcji "Życia Przemyskiego" (37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15) do końca

Rozstrzygnięcie konkursu i rozlosowanie nagród nastąpi w pierwszej połowie września.

1. W którym roku I w jakim mieście Swiatowa Konferencja Młodzieży powzięla decyzję zorganizowania SWIATOWEGO FESTIWA-LU MŁODZIEŻY I STU-DENTÓW?

a) Moskwa 1945 b) Londyn 1945 c) Warszawa 1947

2. Proszę wymienić, według kolejności, miasta w których odbyły się dotychczas ŚWIA-TOWE FESTIWALE MLO-

DZIEŻY I STUDENTÓW:

Moskwa Berlin Hawana Sofia Helsinki Warszawa Wieden Bukareszt Berlin 10. . Praga Budapeszt 11. .

3. Dzwon uderzył trzy i rozbrzmiał drżący glos: «Z wioski unicestwionej faszystowskie przkło przestrzegamy cały świat -Lidice nie mogą znów stanąć w płomieniach». Tysiące osób odpowiedziało chórem «Woj-

nie - NIE! Tragedia się nie powtórzy»"

Z ctorego festiwalu pochodzi przytoczony wyżej cytat? a) Budapeszt 1949

b) Bukareszt 1953

c) Praga 1947 d) Sofia 1968

4. Gdzie odbywał się ostatni SFMiS ile krajów nim uczestniczyło oraz jakie hasic przyświecałe zebranej tam młodzieży: "O pokój t a) Helsinki przyjażń" (137 krajów), przyjażn (131 krajów), b) Hawana – "O mterimpe-rialistyczną solidarność, po-kój i przyjaźń" (145 krajów), c) Sofla – "O solidarność, pokój i przyjaźń" (138 kra-

Kto jest autorem emble-matu XII SFMiS: a) Enrika Gonzales

b) Rafael Masautow c) Fryderyk Schiller

c) Wiedeń 1959

pokolenie śmierci i "Nie! Nasze nie będzie służyć śmierci i zniszczeniu". Któremu z festi-

wali przyświecało to haslo: a) Bukareszt 1953b) Berlin 1973

7. Kiedy i gdzie odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego XII SFMiS

a) Hawana luty 1984 Moskwa, styczeń 1982

8. Podkreśl dokładną datę 1 miejsce V SFMiS:

Warszawa marzec 1984

a) Berlin 5-20 sierpnia 1951 b) Moskwa, 28 lipca

11 sierpnia 1957 Warszawa 31 lipca -15 sierpnia 1955

9. Na XII SFMIS przewi-dywane są dni tematyczne. Wymień przynajmniej trzy Wiodnes w danych

programu SFMiS włączono przedsiewzięcia specjalne (podkreśl właściwą odpowiedź): a) zaprezentuja się dotychczasowe festiwalowe stolice, b) każda delegacja przeby-wająca w Moskwie weźmie weźmie udział w obradach ONZ, c) w stolicy Kraju Rad od-będzie się konferencja z udziałem najwyższych władz z wszystkich państw cych udział w festiwalu.



Sukces

Klingenthal

Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o sukcesie przemyskiej szkoły muzycznej GRZEGORZA MAŁAGOW-SKIEGO, który z powodzeniem "przeszedł" przez ogólnopolskie eliminacje do Międzynarodowego Konkursu Akordeonistów w Klingenthal (NRD), kwalifikując się do ekipy na te prestiżową imprezę. Milo nam raz jeszcze powrócić do tego

Konkurs w Klingenthal odbywał się w polowie maja br. Brali w nim udział akordeoniści z kilkunastu państw. W kategorii wiekowej od 12 do 15 lat rywalizowało 27 młodych muzyków, w tym trójka Polaków. Po wstępnych przesłuchaniach, wyłoniono jedenastkę finalistów. Zwyciężył Francuz David Richard, drugi był Joseph Bogdan z USA, trzeci — Jukka Kaakkomäki z Finlandii, natomiast Grze-gorz Małagowski zdobył 6 miejsce (najwyższe spośród u-czestników z krajów demokracji ludowej).

Dzięki tej wysokiej lokacie Grzegorz (uczący się pod kierunkiem Stanisława Kucaba) otrzymał już zaproszenie do wzięcia udziału w przyszłorocznej edycji tego konkursu.

III Miężzywojewódzki Przegląd Kultury Młodzieży Szkolnej ZMW w Przeworsku

w obiektywie T. Ziembolewskiej



Spiewa chór Zespołu Szkół Rolniczych w Bielicach (woj. bydgoskie). W ogólnej punktacji szkola ta zdobyła I miejsce.



Gra kapeta Zespołu Szkót Rolniczych leszczyńskie), który zdobył jedno z dwóch drugich miejsc.



Dla zuchów i harcerzy

ZADANIE 2 DLA ZUCHOW:

Zorganizujcie wyprawę pie-szą lub rowerową. Na program wyprawy złożyć się może zwie-dzenie zabytków: starego mły-na, wiatraka, zabytkowych ko-ściołów lub pomników przyro-dy. Zorganizujcie konkurs, na temat zwiedzanych zabytków Opiszcie przeżycia W czasie wyprawy zorganizujcie gry i świczenia sprawnościowe.

DLA HARCERZY:

Harcerz nie jest obojętny na to co się dzieje w jego otocze-niu. Dostrzega słabszych i nie-sie pomoc w potrzebie Rozej-rzyjcie się wśród mieszkańców waszej miejscowości. Z pewno-ścią znajdziecie wśród nich lu-dzi starszych, chorych, niepeł-nosprawnych. Zorganizujcie dla nich pomoc w pracach domonich pomoc w pracach domo-wych ' gospodarskich. Zorien-tujcie się, w czym najbardziej trzeba im pomóc W niektórych orzypadkach być może wystarorzypadkach być może wystar-czy pomoc iednorazowa, może-cie zabawić się tu w "niewj-dzialna ręke" Ale może zda-rzyć się i tak, że trzeba będzie zająć się kimś przez dłuższy czas Wobec tego możecie po-dzielić się na mniejsze grupki, które beda odwiedzać poszczektóre beda odwiedzać poszcze-

gólne osoby. Z pewnością napotkacie przy Z newnościa napotkacie przy realizacji tego zadania trudności i przeszkody Dlatego powinniście spotykać się co jakiś czas i wspólnie poszukiwać rozwiazań W szczególnie trudnych przypadkach poproście o pomoc rodziców lub wychowawców Potraktuicie sprawe poważnie. Pamietajcie, że ludzie starsi maja za soba pełne pracy — czesto nielatwe —życie, zasługuja na pomoc. życzliwość i szacunek.

Wyślicie meldunek do sztabu NAL, jak uporaliście się z tym zadaniem.

Fot. TZ.



Diaczego nie? A ty nie chcesz, żeby on administrował?
 Cóż znowu! Mój drogi, ja tak dalece nie interesuję się tymi sprawami 1 tak

Cóż znowu! Mój drogi, ja tak dalece nie interesuję się tymi sprawami 1 tak gruntownie na nich się nie znam.
Zaczęli schodzić się oficjaliści i służący zameldował o tym Dyzmie.
Gdy Nikodem wszedł do obszernej kancelarii, znajdującej się tuż za gabinetem, kilkunastu panów, rozmawiających półgłosem, wstało na jego powitanie.
Skinął im głową i usiadł przy biurku nie prosząc ich siadać.
— Zawołałem panów — zaczął, bębniąc palcami po suknie, żeby podać do waszej wiadomości, że właścicielka Koborowa, pani Nina Kunicka, rozwodzi się z mężem i dlatego odebrała od niego plenipotencję. Jedynym jej plenipotentem jestem ja. A ja zapowiadam, że ceckać się nie będę. Wiecie pewno z gazet, że Bank Zbożowy jest jak lalka, bo ja, et tak, wszystko trzymam za pysk. Powtarzam że ceckać się nie lubię.

się nie lubię.

Podniecał się własnymi słowami i mówił coraz głośniej:

— Powiem krótko: robota to nie zabawa. U mnie musi się tyrać, bo za próżniactwo forsy dawać nie myślę! Zrozumiano?! Wylewać będę na zbity leb darmozjadów. A jeżeli, Boże broń, kogoś złapię na jakiejś machlojce, jeżeli dowiem się, że ktoś z was robi na lewo! No! To wsadzę do ciupy bez żadnego pardonu! U mnie tartów nie ma! Zrozumiano?

Udorzył pieścia w stół.

Uderzyl pięścią w stół. Zdumieni oficjaliści stali w milczeniu.

- 159

mity maż stanu, geniusz ekonomiczny, z my, zz przeproszeniem panów, drobne kiebbie, pętaki. Kto ma zielono w głowie, niech sobie "wyciąga konsekwencje", a ja nie, tylko zostaję, ale powiadam, że prezes jest morowy gość, wie, czego obce, a że w bawełnę nie obwija, to stać go na to i koniec.

Zaległa cisza. — Niewątpliwie ma pan rację — odezwał się jeden głos. Przytwierdził mu dru-

ei, trzeci, dziesiąty... — No pewnie, że mam — dorzucił Taniewski, biorąc futro z wieszaka.

No pewnie, że mam — dorzucił Taniewski, biorąc futro z wieszaka.
 Kierownik gorzelni rozłożył ręce.
 Ha, róbcie, panowie, jak checcie. Ja jednak podziękuję za służbę.
 Wszyscy zaczęli go namawiać, by dał spokój, że jakoś się ułoży, że o posadę trudno. Staruszek jednak tylko kiwał głową.
 Nie, panowie. Wiem, że trudno, ale ja tam nie przyzwyczaiłem się do takiego systemu pracy. To nie dla mnie. Wy może nawet macie słuszność, ale ja jestem za stary, myślę kategoriami przedwojennymi. Nie potrafię.
 Rozchodzili się z wolna. Za ostatnim zamknęły się drzwi. Na nie malowanych deskach podłogi pozostały liczne mokre ślady stóp, śnieg bowiem na dworze był dnia tego niezwykłe lenki.

dnia tego niezwykle lepki.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY

Dwa najładniejsze pokoje w mieszkaniu pani Przeleskiej zostały oddane do dyspozycji kochanej Ninusi. Wyglądały jak dwa wielkie klomby i co wieczora lokaj z pokojówką niemało mieli roboty z wynoszeniem koszów i doniczek do kredensowego, by uratować jaśnie panienkę (taki tytuł nakazała jaśnie pani) przed niechybnym uduszeniem się. Codziennie od południa rozpoczynała się pielgrzymka pań i panów z mondu, śpieszących obejrzeć żywą sensację sezonu. Trwało to tydzień małymi dawkami i przypieczętowane zostało wielkim balem,

wydanym przez panią Przeleską, by wszystkim wobec zaprezentować ukochana

Na bal raczyli nawet przybyć księstwo Roztoccy, którzy witającej ich z wypieka-mi na twarzy pani Przelęskiej oświadczyli, że milo jest im bardzo znaleźć się w

tym domu, który swoją sympatią darzy prezes Nikodem Dyzma. Na ogół w tych sferach mówiono już niemal głośno o zaręczynach Nikodema, które oficjalnie ogłoszone zostaną dopiero po uzyskaniu przez Ninę unieważnienia

maizenstwa.

Kwestią frapującą wszystkich i nie dającą spać damom, słynącym z tego, że zawsze są doskonale poinformowane, było pytanie: co się stało z tym Kunickim? Wiedziano tylko tyle, że wyjechał i zgodził się na unieważnienie. Ale dlaczego? No i dlaczego zostawił Ninie cały majątek?...

O tym mogło powiedzieć tylko kilka osób, lecz Krzepicki zbywał pytania uśmiechem, pani Przelęska nie należała do kobiet, z których cokolwiek można wbrew ich woli wydusić. Niny pytać nie wypadało, no a prezesa Dyzmy nikt by się nie

Pani Koniecpolska, która spróbowała, opierając się na — jak sądziła — unoważ-niającym ją do poufałości niedawnym współwyznawstwie Trzypromiennej Gw azdy

niającym ją do poufałości niedawnym wspotwyznawstwie Alejaniej.

- Wyodrażcie sobie, zapytał mule, czy nie mam większego zmartwienia!

- Bal udał się znakomicie, chociaż jego bohaterka nie umiała ukryć zażenowania, wynikającego z jej obecnej sytuacji i z faktu powrotu do dawnego stanowiska.

W Warszawie otoczyła ją atmosfera zaciekawionej życzliwości i szacunku, który – jak szybko zorientowała się – zawdzięczała wielkiej popularności Nikodema.

Każdy człowiek, zbliżający się do niej, uważał za swój święty obowiązek przynajmniej kilka zdań powiedzieć o Dyzmie, używając samych superlatywów.

Słuchała tego z niesłabnącą przyjemnością lecz i z cieniem jakiegoś prawie zdziwienia. Wiedziała przecie od dawna, że Nikodem jest znakomitością, że jest noważnym meżem stanu i człowiekiem wielkiej wiedzy i zalet. Tam jednak, w Koborowie, wydał się jej mniejszym. Teraz, źdy ze wszystkich stron słyszała

158

- Przyjdzie tu pan Krzepicki, którego wziąłem na administratora. Macie jego słuchać we wszystkim. Ale w dzisiejszych czasach to i rodzonemu bratu nie można wiersyć. Więc umyśliłem sobie tak: jakby który z panów zauważył, że szykuje się jaki kant, rozumiecie, to jeżeli mnie o tym doniesie, dostanie do łapy pięć tysięcy złotych i jeszcze podwyżkę pensji. Ja krzywdy nikomu nie srobię, będę dla was jak rodzony ojclec, ale nabić się w butelkę nie dam. To wszystko. Możecie panowie iść do zajęcia.

Jeden z obecnych, siwy, zgarbiony człowiek, kierownik zorzelni, zrobił kilka kroków naprzód i odczwał się:

kroków naprzód i odczwał się: — Panie prezesie...

- No, co tam jeszcze?

No, co tam jeszcze?
Z tego, co pan prezes mówił...
A pan zrozumiałeś to, co mówiłem?
Tak jest, ale...
Wszystko pan zrozumiałeś?
Wszystko i dlatego właśnie...
To nie mamy o czym gadać. Ja tu zwolałem panów nie na rozmówki. A komu się co nie podoba – wolna droga. Na świeży luft! Nikogo nie trzymam za połę. Tylko radzę zastanowić się! O posadę dziś nie tak łatwo. A świadectwo to już dam takie, że no! A i stosunki też mam! Już tam nie radziłbym nikomu w Polsce być moim wrogiem! Do widzenia panom!
Wyszedł. trzasnawszy drzwłami.

Wyszedł, trzasnawszy drzwiami. Przez chwilę panowało zupelne milczenie.

 Ladna historia — odezwał się jeden z zebranych.
 Ależ to oburzające — zawołał kierownik gorzelni — przecie ou z nas chee szpiegów zrobić!

- I co za ton!

Ja tam pójde do dymisji.
Przecie on nas potraktował jak sołdatów.
A co za język! To skandal! Mówił do nas jakimś żargonem, jakby uważał, że

inteligentnego języka nie zrozumiemy!

— Mówił jakby po to, żeby nas obrazić!

— Jedno tylko mamy wyjście: gremialnie podać się do dymisji.

— Byle tylko solidarnie!

Nie wszyscy wszakże podzielali ten pogląd. Młody, niewiele ponad trzydziestkę liczący agronom, nazwiskiem Taniewski, zaoponował:

liczący agronom, nazwiskiem Taniewski, zaoponował:

— A ja z góry uprzedzam: na mnie, panowie, nie liczcie.

— Ani na mnie — dodał weterynarz.

Posypały się pytania pełne oburzenia.

Taniewski wzruszył ramionami.

— O co panom chodzi? Jeżeli o formę tej odprawy, to ja to uważam za rzecz błahą. Prezes Dyzma jest za wielkim człowiekiem, ma takie zasługi wobec kraju i tyle państwowych spraw na głowie, że jeżeli nie robi z nami Wersalu, nie ma czemu się dziwić. Zresztą to nie zebranie towarzyskie, a sprawy...

— Sprawy szpiegowskie! Wstyd panu, panie Taniewski, miałem pana za mniej giętkiego w kwestiach etyki — oburzał się główny buchalter.

— Przepraszam bardzo, ale on nikogo nie zmusza do szpiegowania.

— Tak? A co znaczą te nagrody dla denuncjantów?

— Kto panu każe zgłaszać się po nagrode? — zirytował się Taniewski. — A poza

— Tak? A co znaczą te nagrody dla denuncjantów?
— Kto panu każe zgłaszać się po nagrodę? — zirytował się Taniewski. — A poza tym, jak widzę, że kto kradnie, to mój psi obowiązek jest podać to do wiadomości okradanego. Nie? Może nie? Nie widzę w tym nie zdrożnego, a pan prezes chce sobie, a raczej nie sobie nawet, tylko swojej mandantce, zapewnić gwarancję od nadużyć. Mądrze robi i tyle! Tylko bałwan daje się okradać. Cóż myślicie, zdyby w banku u siebie patrzył przez palce na złodziejstwa, zasłynąłby na cały świat? Potrafiłby tak w kilka miesięcy uzdrowić życle gospodarcze?... A że wymaga sumiennej i pilnej pracy, to ma rację czy nie ? Co?...
Przerwał i czekał opozycji. Jednakże wszyscy milczeli.
— Życie to nie siu bździu! A my, Polacy, to zaraz podrażniona ambicja i hopaj siupaj, a później jazda na bruk i z całej ambicji skamleć pod innymi drzwiami o pracę. Ja tam za dużo tego widziałem, mnie na to nikt nie nabierze. Zresztą, między nami mówiąc, nie widzę tu miejsca na obrazę. Co tu gadać: on jest znako-

160

tylko słowa podziwu i zachwytu, gdy przekonała się, że zbyt nisko oceniała jego wartość, nabrała wobec niego pewnego rodzaju onieśmielenia.

Tryb życia Niny ułożył się, pomimo swojej atrakcyjności, a raczej dzięki nieustannej atrakcyjności — jednostajnie.

Z rana chodziła z ciotką na spacer lub robiła zakupy w sklepach. O pierwszej wracała, zastając zawsze kogoś, kto przyszedł ją obejrzeć, później był obiad albo w domu, albo u znajomych, czasami na zaproszenie Nikodema w restauracji. O siódmej zjawiał się on sam i jechali do teatru czy kina. W pierwszym wypadku Nikodem odprowadzał ją do domu i żegnali się w bramie, natomiast, w drugim — kino kończy się znacznie wcześniej niż teatr — wchodził z nia na góre i razem jedli kolacje.

jedli kolację. Nikodem wciąż nalegał, by przyszła do niego, lecz ona odkładała to z dnia na

dzień.

Byli właśnie na bardzo sprośnej farsie i Dyzma postanowił sforsować jej upór.

Byli właśnie na bardzo sprośnej farsie i Dyzma postanowił sforsować jej upór.

Gdy samochód zatrzymał się przed domem pani Przełęskiej, odprawił auto.

— Pójdę pieszo. To niedaleko — powiedział szoferowi.

Kiedy Nina chciała nacisnąć guzik dzworka, powstrzymał jej rękę.

— Nie, Nineczko, teraz pójdziemy do mnie.

— O nie. ja idę do siebie.

— Koniecznie musisz!

O nie, ja ldę do siebie.
Koniecznie musisz!
Ależ to niemożliwe! Co sobie cłocia o mnie pomyśli.
Pomyśli, co zechce Cóż to ciebie obchodzi?
Nie, nie! – upierała się.
Na chwilkę, na pół godzinki – prosił – ezy ty mnie już nie kochasz?
Przytuliła się do niego i szepnęła:
Wiec dobrze, ale nie teraz.

– Nie Jutro, Powiemy, że idziemy do kina. Skrzywił się i chciał jeszcze nalegać, lecz Nina zadzwoniła i w bramie rozległy

Skrzywił się i chciał jeszcze nalegac. Iecz wina zauzwonia, się kroki stróża.

Szybko pocałowała go w usta i zniknęła w bramie.

Mróż był dość duży i Nikodem nastawił kolnierz futra. Zrobił kilka kroków w kierunku domu, lecz zaraz zatrzymał się i zawrócił ku Kruczej. W Alejach Jerozolimskich był jeszcze dość duży ruch. a Nowy Świat ujrzał gesto zatłoczony.

Wstąpił do baru, wypił kilka wódek i zjadł wielka porcje golonki z grochem. Za bufetem stała tega dziewczyna w białym kitlu "Niczegowata baba" — pomyślał i nagle przyszło mu na myśl, że przecie dość jest wyjść na ulice i kiwnąć palcem na taka. która mu się podoba.

Zanłacił wbraw zwyczajowi nie sprzywdzając rachunku, i wyszedł.

Zapłacił, wbrew zwyczajowi nie sprawdzając rachunku, i wyszedł.

Wybór istotnie był niemały. Po kilku minutach upatrzył sobie jedną. jej zabierać do domu, wolał wydać na hotel. Zaprowadziła zo do jakiejś brudnej nory na Chmielnej

Było już po trzeciej, gdy zaczął się ubierać, wyjął dwadzieścia złotych, położył na stoliku i, mruknawszy "do widzenia", wyszedł na ciemny korytarz. Gdzieś na samym końcu paliła się żarówka.

Gruba baba, właścicielka botelu, wprowadzała właśnie nową parę, w drugim końcu korytarza otworzyły się drzwi — ktoś wychodził

Nikodem z przyzwyczajenia sięgnał po papierośnice i skonstatował jej brak. Szybko zawrócił i, nie zamykając drzwi, wpadł do pokoju.

Dziewczyna siedziała na tóżku w kucki i wyszczerbionym grzebieniem czesała zmierzwione włosy.

- Dawaj porcygar, cholero!

- Jaki porcygar?

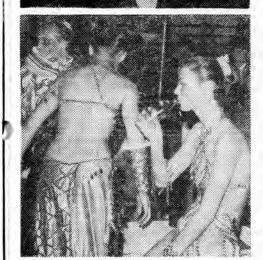
- Jaki? Już ja ci pokażę, jaki! Dawaj zaraz, bo j tak znajde, a tobie morde rozbije!

Czego wrzeszczysz? Chcesz zbiegowisko zrobić?! Drzwi nie możesz zamknąć?! Obejrzał się. Istotnie w ciemnym korytarzu któś stat. Gdy odwrócił się tak, że na jego twarz padło światło, usłyszał cichy okrzyk, a później szybkie kroki.

Taniec, to nie tylko przyjemność, to także sztuka, której opanowanie wymaga ogromnego wysiłku, co m. in. pokazuje fotoreportaż ROBERTA PAWŁOWSKIEGO

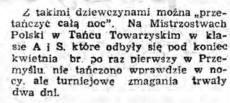












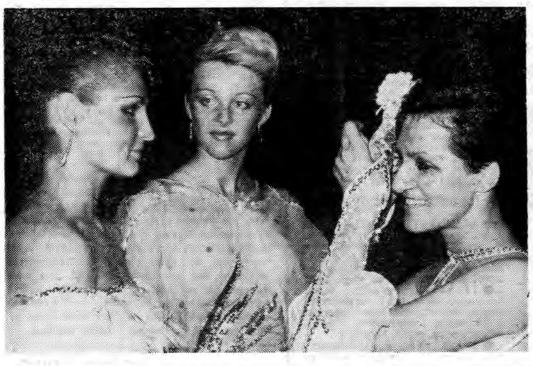
16 najlepszych par tanecznych w kraju demonstrowało na parkiecie kunsztowne figury, zachwycając publiczność elegancją tańców klasycznych i podbijając jej serca hiszpańskim passodoble oraz innymi, równie goracymi rytmami

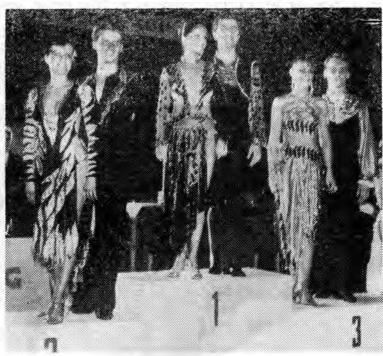
Oczy panow mogły nasycić się do woli widokiem urodziwych i nader zgrabnych, a przy tym skapo, lecz szykownie odzianych tancerek, które zaletyciała podkreślały pięknem tanecznego ruchu Panie natomiast szeptaly: "jak on wspaniale prowadzi".

Tłumy wypełniające halę WOSiR, dzielnie sekundując tancerzom, dowiodły że piękny taniec zawsze znajdzie zagorzałych zwolenników. Niejeden młody człowiek westchnął zapewne, żałując, że w szkole tego nie uczą...

Na szczęście nasz fotoreporter uwiecznił piękno sztuki której patronuje Terpsychora. Sądzimy, że w deszczowy dzień lipcowy kiedy pusta jest nawet nadsańska plaża dla naturystów z przyjemnościa popatrzycie Państwo na prezentowane zdjęcia.







Ten kamień co wzrok przyciąga

Piękno kamieni szlachetnych i ozdobnych zachwyca ludzi od dawna. Polysk, nieskazitelna przezroczystość, blask, ogromna barw – wszystko to gama barw — wszystko to przyciąga wzrok nawet nieczułych na wszelkie powaby ascetów. Stara legenda mówi, że szatan, spostrzegiszy zamilowanie pierwszej kobiety, Ewy, do pięknych, różnokolorowych kwiatów rosnących w ogrodach raju, wspaniale ich barwy nadał tworom ziemi – kamieniom, aby w sercach jej mieszkańców wzniecić chciwość i pokusy. Jeśli wierzyć legendzie, szatan cel swój osiągnął.

Kamienie szlachetne i można kolekcjonować. Niezbędnym warunkiem zbieractwa tych pier-wszych jest posiadanie sporej gotówki na zakup diamentów, rubinów czy szmaragdów. Natomiast w przypadku kamieni ozdobnych, do uprawiania tej pasji potrzeba ta-kich cech, które gwarantują powodzenie przy każdym autentycznym hobby - przede wszystkim cierpliwości i wytrwałości. Zbieranie kamieni ozdobnych bywa interesującym i pożytecznym sposobem spędzania wolnego czasu, bywa pasjonującym zajęciem, bardzo popular-nym w wielu krajach. W Polsce mniei.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by przekonać się, że nasze województwo jest pod tym względem ubogie. Na mapie oznaczającej występowanie kamieni szlachetnych i ozdobnych w Polsce wyróżniają się trzy skupiska: Góry Świętokrzyskie, region krakowski i oczywiście Sudety. W innych częściach kraju tylko sporadycznie spotkać można jakieś odmiany, jak np. bursztyn na Wy-brzeżu. Hobbystów — spędzających każdą wolną chwile na chodzeniu po górach w poszukiwaniu cieka-wych egzemplarzy rzadkich minera-łów — nie ma w Polsce zbyt wielu. Najwięcej tego typu pasjonatów spotyka się latem w Sudetach.

W Przemyskiem stosunkowo często spotkać jeszcze można tzw. wczasowych kolekcjonerów bursztynu. Niemal każdy, kto jedzie na wczasy nad Baltyk, ma ambicję uzbierania chocby paru cennych okruchów. Do specjalistycznych zakła-dów obróbki niezbyt często trafiają klienci z egzemplarzami osobiście znalezionych kamieni, które można by oszlifować, oprawić czy w jakiś konkretny sposób wykorzystać.

A jednak i w naszym wojewódz-twie nie brak ludzi ciekawych hi-storii kamieniem szlachetnym pisanych. Pod koniec XIX wieku znaleziono w nadsańskim mule, w okolicach Przemyśla, niewielki dziwny krażek. Jak się później okazało byla to gemma bizantyjska i właśnie ten eksponat zapoczątkował zbiory miejscowego muzeum. Dziś gemma jest jednym z najcenniejszych zabytków Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Pochodzi z X wieku i w odległych czasach spełniała role amuletu. Wykonana jest z rzadkiego kamienia szlachetnego zwanego heliotropem. Na jednej stronie znajduje się postać Madonny Orant-ki, na drugiej — ośmioramienna meduza. Niegdyś wierzono, że przedmiot ów ma cudowne właściwości i skutecznie przeciwdziała wszelkim chorobom.

W jaki sposób bizantyjski amulet znalazi się w nadsańskim grodzie możemy snuć tylko domysły. Zapewne przywiózł go jakiś kupiec lub nieznany wędrowiec. Warto przy okazji przypomnieć, że właśnie przez Polskę wiódł starożytny szlak nad Baltyk, gdzie Rzymianie kupowali (znajdowali) bursztyn na ozdoby dla elegantek znad Tybru oraz dla świątyń, w których woń palonego bursztynu dodawała splendoru rozmaitym uroczystościom. Natomiast Sudety już od średniowiecza były intensywnie (i z powodzeniem) penetrowane przez Wenecjan i Walończyków poszukujących kamieni szlachetnych.

Przez długie wieki kamieniom przypisywano moc tajemną. W po-staci zabobonnych wierzeń przetrwało to gdzieniegdzie do czasów współczesnych. Jedne kamienie miały chronić właściciela przed chorobami lub wszelkimi niebezpie-

czeństwami, inne dodawały rzekomo sity i odwagi. Noszono je jako talizmany lub amulety Zgubienie uznawane była za wielkie nieszczęście, równoznaczne z odwróceniem się dobrych opiekuńczych duchów. W Polsce najwięcej pradawnych, ludo-wych zabobonów wiąże się z bursztynem. Na Kurpiach zawieszano dzieciom na szyi biały bursztyn (rzadko występująca odmiana), aby odpędzić od nich chorobę. Zuachorzy często stosowali okadzanie dymem bursztynowym zmieszanym z dymem z różnych ziól, co było ponoć skutecznym środkiem przeciwko chorobom, zarówno ludzi i jak i

Jedną z najcenniejszych cech kamieni szlachetnych jest ich trwałość. Zapewne ten element miał niemały wpływ na fakt, iż wiara w magiczną moc cennych i rzadkich minerałów była potężna. I tak przykładowo: ametyst miał strzec opilstwa, chryzolit odpędzać strachy nocne, koral chronić od pioruna, perly odwracać melancholie, gra-nat rozweselać serca, agat wzrok ludzki naprawiać, sardonyks dawać pokorę, topaz gniew uśmierzać, tur-kus łagodzić smutek człowieka, szafir bronić cnoty niewieściej, a szmaragdy mogły przysporzyć wielu przykrości młodym mężatkom.

Zbieranie kamieni — jak już wspomniano — może być pasjonu-Jącym zajęciem dla każdego, kto interesuje się przyrodą i lubi piesze wędrówki. To niebanalne hobby pozwala zaspokajać ludzkie pragnienie potrzeb estetycznych, wzboga-cać prywatny świat o jeszcze jeden oryginalny i nietuzinkowy element. Z czasem może także stać się źródlem dodatkowego dochodu.

Pomimo wzrastającej produkcji kamieni syntetycznych – te naturalne są dziś poszukiwane bardziej niż kiedykolwiek. Jest to bowiem cenny surowiec nie tylko w jubilerstwie i w produkcji galanterii arty-stycznej, ale — przede wszystkim — w przemyśle. Stąd też ceny skupu minerałów stale rosną. W kraju jest kilkanaście jednostek uprawnionych do skupu kamieni szlachetnych i ozdobnych, a działają one głównie na Dolnym Śląsku.

W jaki sposób stawiać należy w tej dziedzinie pierwsze kroki? Przede wszystkim potrzeba zdobyć podstawowe wiadomości geologiczne o skalach i ich właściwościach. Aby posiąść tę wiedzę, nie musi się od razu wyjeżdżać w Sudety, Wszak i u nas znajda się rozmaite kamienne stoki, koryta rzeczne, zbocza wąwozów, gdzie można nauczyć się rozpoznawać pasjonujący ziemskich minerałów. Może akurat komuś się poszczęści. A jeżeli nie, to warto spróbować choćby dla samej przygody.

DANIEL GALISZ

Krzemowa herbata na cerę i młody wygląd

Zyjemy w świecie krzemu, nie zdając sobie często z tego sprawy. Jest on pierwiastkiem bardzo rozpowszechnionym, stanowi 27 proc. skorup ziemskiej Piasek, skały, gliny, głazy narzutowe, różne gleby górskie i minerały — są to wszystko pochodne krzemowe. Kilka granowy krzemu zasialne w pochodne krzemowe. mów krzemu znajduje się w ciele człowieka. Krzem dostaje się do naszego organizmu z wodą pitną, która zawiera rozpuszczone kwasy krzemowe i ich sole. Ponadto w powietrzu wdychanym do płuc są drobniutkie cząstki pytu zawiera jące ten pierwiaytek. Codzienie zawierające ten pierwiastek. Codziennie, wraz z pożywieniem, do organizmu człowieka dostaje się ok. pół grama krzemu. Jest on prawie w całości wydalany. Do niedawna uważano, że znajdujące się w tkance ludzkiej związki krzemu są biologicznie bierne i nawet szkodliwe. W drugiej połowie obecnego stulecia u-stalono, iż odznaczają się one wysoką aktywnością, odgrywając istotną rolę w procesach życiowych. Udowodniono ponad wszelką wat-pliwość, że krzem jest niezbędny dla wszyst-kich żywych organizmów, a istnienie ich bez tego pierwiastka jest niemożliwe. Na sympozjum naukowym w Sztokholmie (1977 r.) został on oficjalnie zaliczony do tzw. elementów ży-

Związki krzemu spełniają ważną funkcję w wielu procesach fizjologicznych, immunologicznych i patologicznych. Coraz częściej mówi się o jego gerontologicznej roli. W organizmie człowieka występuje praktycznie we wszystkich tkankach i organach.

Część tego pierwiastka przyswajana jest w przewodzie pokarmowym i przenika do krwi. Jego koncentrację we krwi regulują nerki. Krzem ma wyraźny wpływ na system nerwowy i układ wydzielania wewnętrznego. Wystę-puje tu jednak pewna zależność związana z plcią i wiekiem. Uczeni są zdania, iż spadek aktywności hormonów w procesie starzenia się jest najwyraźniej związany z ogólnym obniże-niem poziomu krzemu w organizmie. Zaobser-wowano również pewną prawidłowość wska-zującą na to, że podczas miażdżycy zawartość krzemu w tkance łącznej znacznie się obniża, co prowadzi do zmniejszenia elastyczności ścia-nek tętnic. Zawartość krzemu w skórze, jego przyswajalność przez organizm zmniejszają się wraz z wiekiem, co ma ścisły związek z procesem starzenia się organizmu. Budzi to na-dzieję (a badania w tym kierunku są optymi-styczne), że uda się odkryć związki, które bedą działać regenerująco, przywrócą młodość podstarzałym naczyniom krwionośnym, skórze kościom.

Niedobór krzemu w organizmie wiąże się & arteriosklerozą, grużlicą, cukrzycą i innymi schorzeniami. Warto wiedzieć, że rafinowane produkty spożywcze zawierają zazwyczaj mało krzemu, podczas gdy jego dzienna dawka po-winna wynosić 10—20 miligramów. Bogate w krzem są wody mineralne. Stąd też ich picie ma pozytywny wpływ na stan zdrowia ludzi, szczególnie w podesztym wieku.

Przypuszcza się. iż w najbliższej przyszłości związki chemiczne krzemu wejdą do arsenalu najskuteczniejszych lekarstw. Badania radziec-kiego uczonego M. Woronkowa w zakresie ak-tywnych biologicznie związków krzemoorganicznych wzbudziły szerokie zainteresowanie w świecie. Cenne doświadczenia terapeutyczne uzyskali również naukowcy z RFN.

Obecnie krzemionka znajduje szerokie zastosowanie w leczeniu trądziku, dziąseł i przyzębicy. Podkreślić należy, że preparaty syntetyczne nie dorównują skuteczności działania krzemionce roślinnej. Najwięcej krzemu zawiera ziele skrzypu, poziewnik, następnie rdest ptasi, perz, pokrzywa i podbiał. Zielarze zalecają herbatę właśnie z tych ziół, dwa razy dziennie po pół szklanki wywaru. I jeszcze jedno, Przemywanie herbatką – wywarem krzemowym - twarzy wpływa znakomicie na cere, ne jedrność skóry i młody wygląd.

DR EMIL BARDYSZ

Kamienie szlachetne i ozdobne

Podziałów i klasyfikacji naturalnych surowców jubilersko-zdobni-czych jest wiele, gdyż można tu stosować najrozmaitsze kryteria. Dość długo funkcjonował podział na ka-mienie szlachetne i pólszlachetne, którego podstawą była cena rynko-wa minerałów. Obecnie podstawo-wym kryterium klasyfikacji jest przede wszystkim rzadkość występowania a także cena. Za publika-cją zbiorową "Zbieramy kamienie

ozdobne" (Warszawa 1981) podajemy zestawienie kamieni szlachetnych 1 ozdobnych sklasyfikowanych pod względem wartości, według opraco-wania A. E. Fersmana, Klausa i

KAMIENIE SZLACHETNE (DRO-GOCENNE) I klasa: diament, szafir, rubin, chryzoberyl, aleksandryt, szmaragd, spinel szlachetny, euklaz;



 II klasa: topaz, akwamaryn, beryl, czerwony turmalin, de-mantoid, fenakit, ametyst (ciemne odmiany), almandyn, uwarowit, hia-

cynt, opal szlachetny, benitoit;

III klasa: granat, kordieryt, cyjanit, epidot, diopturkus, waryscyt, górski, kwarc krydymny. ametyst (jasne odmiany), chalcedon, agat, sardonyks, plazma, heliotrop, chryzopraz, praz, półopal, kasyteryt, sloneczny kamień, księżycowy kamień, labrador, eleolit (odmiana nefelinu), sodalit, thomso-nit, willemit, aksynit, dysten, (cyjanit), datolit, prenit, obsydian, moldawit, tytanit, enstatyt, anataz, andaluzyt, apatyt, bursztyn, agat, perly, korale, hematyt, piryt.

KAMIENIE OZDOBNE (KOLORO-

WE)

I klasa: nefryt, jadeit, lazuryt, amazonit, labrador, rodonit, amazonit, kryształ górmalachit, awanturyn, kryształ gór-ski, kwarc dymny, agat i jego odmiany, jaspis, wezuwian, kwarc ró-żowy, granit napisowy, chryzokola; • II klasa: lepidolit, lupek

fuksytowy, serpentynit, agalmatolit, steatyt, selenit, obsydian, morska piana, onyks marmurowy, fluoryt,

sól kamienna, grafit, bursztyn;
• III klasa: gips (alabaster), marmur, porfir, brekeje, kwarcyt masywny i inne.

Prymusi i maruderzy

wynagradzaniu wiązano z akordowym systemem płac. I rze-czywiście, gdzie go wprowadzo-no, tam od razu widać kto pracuje, a kto improwizuje. Oto cowały jak należy, dla wielu z przykład z maja br. Na jednej nas znacznie krótszy byłby czas z budów, prowadzonych przez oczekiwania na mieszkanie.

Turnieje miast ogląda się z Przemyskie Przedsiębiorstwo przyjemnością. Zmagania turniejowych drużyn dowodzą, że Polak potrafi przykładnie pracować nie tylko za granicą, ale w kraju również. Musi mieć Warunki realizacji zadań miaw kraju również. Musi mieć tylko tak zwaną motywację, czyli gwarancję, że za solidną robotę zostanie sprawiedliwie zmontowała półtorej kondygnawynagrodzony, doceniony w mysi zasady "każdemu według jego pracy" (choćby z tej racji, pensji (za 22 dni), a kierujący by obibok się nie śmiał, że "frajer" harował jak wół, a zarobił tyle samo lub niewiele więcej dni). Różnice w poborach robottyle samo lub niewiele więcej dni). Różnice w poborach robotników z konkurujących brygad wynosiły powyżej 10 tys. zł.
Nadzieje na sprawiedliwość w
Przegrani nie mogli mieć tym
razem pretensji, kto na co zasłużył – było widać jak na dloni. Gdyby obie brygady pracowały jak należy, dla wielu z

Czy brygada pracująca w myśl zasady "śpiesz się powoli" ma moralne prawo zarzucać ekspedientce, że za wolno obsługuje klientów, albo psieczyć na producentów telewizorów, pralek itp., że produkują ich za mało? Diaczego nie wszyscy chcą zrozumieć, że bez powszechnej mobilizacji do efektywniejszej pracy, w ogóle nie tywniejszej pracy, w ogóle nie będzie możliwe podniesienie sto-py życiowej. Co do tego nie można mieć przecież żadnych złudzeń.

Intryguje także sam mechanizm wyzwalający niechęć do wydajniejszej pracy i osiągania wyższych zarobków. Może istot-nie opłaca się mniej zarobić, bo wtedy korzysta się z wielu przywilejów, np. mniej kosztuje pobyt dziecka w przedszkolu, to już studiujące otrzymuje sty-pendium, za wczasy placi się symbolicznie a jak się natarczywie wydeptuje ścieżki, to można na-wet otrzymać mieszkanie z kwaterunku za paręset złotych miesięcznego czynszu. socjalna dla nisko zarabiających jest w modzie.

(woj.)

Jest fasada, ale co z reszta?

piętrze cicha czytelnia i sala ekspozycyjna, piętro wyżej ośrodek nauczania języków ob-cych z laboratorium – wszystko to będzie, tylko kiedy?

Jarosławski KMPiK zapowiada się imponująco, ale termin jego oddania do użytku odsuwa się. Budynek formalnie odebrano już od wykonawcy; są jednak braki, niedoróbki i wajednak braki, niedoróbki i wa- jest też zła organizacja pracy i dy, których usuwanie idzie bar- zbyt mala zapobiegliwość jaro-

Na parterze dwie księgarnie i dzo opieszale. Dopiero przy odsalon wystawienniczy, w piwni-cy bar kawowy, na pierwszym projektowania przegapiono sprawę instalacji przeciwpożarowej. W lipcu na "roboczą wyciecz-bez której obiekt o tej kubatu-rze, takim wystroju wnętrz i ojcowie miasta, by własnym o-przeznaczeniu nie może być od-kiem zlustrować zaawansowanie rze, takim wystroju wnętrz

> Nie wszystkie jednak opóźnienia wynikają z tzw. przyczyn obiektywnych. Częściowo winna

sławskiego kierownictwa Grupy Robót, Wojewódzkiego Zakładu Remontowego, Służby

W listopadzie ub. roku spo-rządzono szczegółową listę bra-ków w instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej, c.o. i elektrycz-nej — do dziś większości z nich nie uzupełniono,

dany do publicznego użytku. robót wykończeniowych; a po-Konieczny jest hydrant, a do nie-go rury, jak dotąd nieosiągalne. czy", mamy cichą nadzieję podobnie zresztą, jak kierowni-ctwo placówki — że już w paź-dzierniku coś ruszy — przynajmniej kursy języków obcych.

Niepotrzebna śmierć

16-letnia Beata Z. nie potraftla sama przepłynąć więcej niż Wydarzenia te straciły już na Pamiętam jeszcze te czus 5 metrów — jak zanotowano swej sensacyjności, upłynęło bo- gdy na Sanie pojawiała się mi w milicyjnym protokole. Utonę- wiem nieco czasu, który studzi torówka, a w niej człowiek, któła na wysokości przystani koło emocje. Przychodzi jednak pora ry rozglądał się, co w rzece wy-"Czuwaju" w odległości 2—3 na refleksję. czynia lud i niejako przeliczał metrów od brzegu. Bawiła się w na refleksję. wodzie piłką w gronie koleża-nek i kolegów, a prąd znosił ich Od kilku chyba lat nie zda-coraz bliżej środka rzeki Gdy, rzyło się, by wszystkie spływy podczas wesolej zrazu zabawy, Sanem zakończyły się szcześli-dziewczyna zaczęła tracić siły, wie. Najwiecej ofiar pochlonela nikt z grona koleżanek i kolegów nie potrafił bezpiecznie do-holować jej do brzegu. Zachłysnęła się wodą i zniknęła w nurcie rzeki, znaleziono ją po kilkunastu dniach o wiele dalej od miejsca tragedii.

Ten sam czerwcowy dzień był ny w pobliżu przystani wodnej, ostatnim w życiu Andrzeja L., mimo wzywania pomocy. Przy-

Tak mówi się zwykle, gdy gina ludzie młodzi, zdrowi, dla
których życie dopiero właściwie
się zaczyna. Wychodzą z domu
się zaczyna. Wychodzą z domu
znakomitym nastroju, z perspektywą wspaniale spędzonego
dnia i planami na popoludnie —
by nigdy już nie wrócić.

który — w towarzystwie brata,
który — w to do pontonów, gasili pragnienie piwem. Potem był mocniejszy alkohol, spożywany już w siel-Tegoroczne lato, kapryśne i skiej atmosferze spływu, pośród deszczowe, nie przynosi — jak wody i zieleni. Kawalerska fandotąd — zbyt wielu komunika- tazzo zachęcila bohatera tragedotąd — zbyt wielu komunikatów o utonięciach. A jednak
śmierć zebrała już swe źniwo.
Wystarczyło kilka upalnych dni
czerwca, by na Sanie pojawiły
się pontony, by w wodzie zaroiło się od tych, którzy posiadają jakie takie umiejętności taw najbliższej miejscowości,
pływackie, i od tych, którzy o
plywaniu nie mają zielonego
pojęcia takie utoniegianego autobusem. O utonięciu kolegi
dowiedziała się nazańutrz z nadowiedziała się nazajutrz, z ga-

Wydarzenia te stracity już na

wie. Najwięcej ofiar pochlonęla "przepławka" w Ostrowie. Ale San, to rzeka niebezpieczna w pelna pulapek na każdym odcinku. A czy ktoś czuwa nad bezpieczeństwem kapiących się? Co sądzić o utonięciu dziewczy-

stań taka kojarzy się zazwyczaj z miejscem, gdzie jest ratownik, albo przynajmniej kręcą się ludzie, którzy potrafią pływać.

Brzegi Sanu są jedną wielką plażą i zapewne trudno wymagać, by na każdym metrze siedział ratownik "czujny, zwarty i gotowy", ale czy oznacza to, że nikt nie ma czuwać nad bezpieczeństwem kapiących się? Być może, że tylko jedyna ze stosowanych obecnie metod zapobiegania tragediom - metoda ostrzeżeń i zakazów, jest w obecnych warunkach możliwa. Czy jednak wystarczy umieszczenie tablic ostrzegawczych? Wszak tablice takie są (zakaz kapieli w dla osób nie posiadających karplywackiej) i w pobliżu "przepławki", i między mostem kolejowym a kolowym - tam właśnie, gdzie utopiła się Beata Z.

Pamiętam jeszcze te czasy, owieczki okiem pasterza. Motorówki, paliwo, ludzie, etaty być może za duże to wymagania na kryzysowe czasy. Ale czy doprawdy znalezienie w Przemyślu supermana, który przeptynie od czasu do czasu tódką , no pych", a w razie czego skoczy do wody i wyłowi tonące ciolo, to rzecz zupelnie niemo-

B. ADAMSKA

Horoskop



RAK (22 VI - 22 VII)

Bardzo dobry tydzień dla Ciebie! Wszystko będzie szło jak z platka, przynosząc Ci niemałe zadowolenie. Nie tak bowiem nie cieszy jak konkret-ne elekty pracy. Zabłyśniesz również (i to nieraz) w towarzystwie. Wszyscy będą ubiegać się o Two-je względy — wszak jesteś czarujący.



LEW (23 VII — 22 VIII)

Na twojej drodze do celu aż roi się od prze-szkód, pokonasz je jednak mozelną, systematyczną pracą. Przygotuj się na przyjęcie nowych gości pogoda niepewna, dlatego największym powodzeniem cieszą się wczasy pod gruszą jako najmniej kosztowne. Bądź zatem wyrozumiały dla kapryszących letników.



PANNA (23 VIII-22 IX)

Nawet drobny sukces cieszy, a Ty masz ich na pęczki, więc powodów do radości eo niemiara. Dobra passa będzie Ci towarzyszyć przez najbliższe tygodnie. Tylko nie pakuj się w jakąś nierozważną kabalę. Lepiej trzymaj język za zębami...



WAGA (23 IX - 22 X)

Potrafisz być czarująca i nad wyraz życzliwa otoczeniu. Te stoneczne cechy Twego charakteru przyćmiewają z rzadka chmury gradowe. Teraz właśnie taka nadciąga. Przegoń jednak Marsa z Twego oblicza. Z uśmiechem latwiej iść przez ży-



SKORPION (23 X - 21 XI)

Ależ jesteś zapominalski! Trzech solenizantów w zaprzyjaźnionym gronie, a Ty udajesz Greka, choć można było po prostu złożyć im spóźnione, lecz serdeczne życzenia imieninowe. Teraz naprawdę będziesz się czuć nieswojo. Ale dobrze Ci tak.



STRZELEC (22 XI — 21 XII)

No i co? Odważyłeś się na spotkanie? Znakomicie! Teraz pielęgnuj tę znajomość jak delikatną roślinkę. Wygląda bowiem na mimozę. Zdobądź tomik Romana Burzyńskiego pt. "Reporter nie pisze o miłości". Na deszczowe wieczory we dwoje bardzo dobra lektura.



KOZIOROŻEC (22 XII — 19 I)

Nadal masz wiele powodów do irytacji? Czytaj fachową literaturę — znajdziesz w niej ucieczkę od rzeczywistości, a przy okazji podkształcisz się. Zdążaj konsekwentnie do obranego celu, nie zra-żając się trudnościami, których nie będzie Ci szczędzić (co nader przykre) bliska sercu osoba.



WODNIK (20 I — 18 II)

"Wszystko należy poświęcić człowiekowi. Tylko nie mnych łudzi" – ten aforyzm S. Jerzego Leca powinien Ci przyświecać szczególnie w tym tygodniu. Będziesz musiał podejmować decyzje niepopularne, ale konieczne, bądź zatem rozważny!



RYBY (19 II - 20 III)

Bądźcie ostrożne w wydatkach! Mimo znacznego przypływu gotówki, nie szastajcie tysiącami, bo-wiem do końca roku daleko. W decydujących sprawach poradźcie się zaprzyjaźnionej WAGI -jej rady okażą się wielce pomocne.



BARAN (21 III - 19 IV)

Nie bądź w gorącej wodzie kąpany! Najpierw dobrze rozejrzyj się w sytuacji, a potem krytykuj. W przeciwnym razie możesz nieopatrznie zrazić do siebie ludzi, na których Ci zależy. Mimo afrontu uczynionego Ci przez bliską osobę — wyciągnij do niej rękę, na zgodę.



BYK (20 IV - 20 V)

Podróże wprawdzie kształcą, lecz nie można z domu robić poczekalni dworcowej, bo na dłuższą metę okaże się to nie do wytrzymania dla reszty domowników. Pora się ustatkować, zabrać się do uczciwej roboty i przeanalizować zdobyte doświad-



BLIZNIETA (21 V - 21 VI)

Jeśli Wam smutno, posłuchajcie nagrań Mireille Mathieu albo piosenek J. Brella - są takie bliskie życia. Przy tej zadeszczonej pogodzie warto oddać się kontemplacjom. Przebywanie w domowym zaciszu, z dala od zgiełku - dobrze Wam zrobi.



DLACZEGO?

Chciałabym wam opisać bardzo przykrą historię, jaka mnie spotkała w dniu 27 VI 1985 r. w Przeworsku. Otóż właśnie w tym dniu około godziny 12.30 podjechał autobus relacji Jarosław – Hucisko Ja-wornickie (PRA 407G). Grupa ludzi oczekujących jak zawsze zaczęła szturm, ponieważ autobus był spóźniony. Wszy-sc, się pchają, bo w Przeworsku nie ma barierek. Ja rów-nież byłam w tym tłumie i kiedy znalazlam się już przy stopniach, kierowca, który cały czas stał w drzwiach, mówi mi: "pani nie wsiądzie, be pani nie stala w kolejce". jakbym otrzymała policzek, wycofalam się, mając lzy w o-czach. Wszyscy wsiedli i po-

jechali, ja zostalam, ale ludgie to widaleli, mam trzech świadków - ich nazwiska i adresy incydencie nie Ja po tym mose aciść do siebie, czuje się poniżona. Dlaczego z dość dużej grupy osób. ja temu panu nie pasowałam jako pasażerka? Ma'e dyrekcja jaroslawskie-go PKS-u za waszym pośred-nictwem mi odpowie

Maria Switalska (adres znany redakcji)

W LUBACZOWSKIEJ MS "SCH"

21 czerwca br. z inicjatywy Rady Nadzorczej i Zarządu Miejskiej Spółdzielni "SCH" w Lubaczowie odbyło się spotkanie 63 jej emerytowanych pracowników z okazji 40-lecia spóldzielczości rolniczej. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych. Przybyłych powitali: przewodniczący Rady Nadzorczej Jan Diaczyszyn oraz prezes spółdzielni Stanisław Łańcucki, który scharakteryzował jej obecną działalność. Milym akcentem było wręczenie senic om pienię-

żnych bonów towaro vych. Historie spółdzielni przedstawił niżej odpisany (emerytowany pracownik, członek rady) Przewijala się ona także we wspomniemach czionka - założyciela Józefa Cieć kiewicza.

Spółdzielnia Sożywców "Powszechna" w Lubaczowie powstala I lipca 1945 r. Liczyła ona vówczas 58 członków i 10osobową Rade Nadzorczą. Rozpoczela swoją działalność od jednego skiepu. W roku 1956 weszla do pionu spółdzielczości rolniczuj. Na koniec 1984 r. miala już w mieście 76 placówek handlowo-usługowych przy za-trudnieniu 277 osób i liczyła 2094 członków, W ubiegłym roku wypracowała 9 mln 773 tys. złotych.

W okresie 40-lecia spółdzielnia wybudowała m. in. dwa domy handlowe, piekarnię, pawilon meblowy, restaurację, stację obsługi samochodów, garaże magazyny, a ponadto liczne sklepy i kioski. We wsi Lisie Jamy prowadzi hodowlę przyza-kladową 100 tuczników na zaopatrzenie mięsne swoich restauracji, by uniezależnić się oficjalnych przydziałów, Eugeniusz Szajowski

Lubaczów, ul. Kościuszki 50

ESPERANTO U NAS I NA SWIECIE

Za dwa lata, w Warszawie, odoędzie się 72 Światowy Kongres Esperanta, z okazii setnej cocznicy narodzin tego języka. Zapewne uczci ten ju bileusz UNESCO i będzie o tyra dość głośno w telewizji, cadio : prasie.

Wyprzedzając ten chcialby m już dziś poinformować wszystkich sympatyków esperanta – których nie brak wźród Czytelników "ZP" – c inte esujących wydarzeniach w świecie esperanckim.

Swiatowe Kongresy Esperanta odbywają się co roku, w lecie. W roku bieżącym, 70 Uniwersala Kongreso de Espe-ranto odbędzie się w dniach od 3—10 sierpnia, w Augsburgu, w RFN, z udziałem około 3 000 uczestników z 60 krajów. Przyszłoroczny kongres odbędzie się w Pekinie.

Co roku odbywają się również krajowe kongresy oraz międzynarodowe zjazdy i spotkania esperantystów. W roku

1985 takich międzynarodowych spotkań będzie 160, Ich szczególowy wykaz podaje esperancka gazeta "Heroldo", której redakcja mieści się w Madry-cie, a redaktorem naczelnym jest Polka, p. Ada Fighiera-Sikorska.

Esperantyści polscy beda mieć okazję spotkać się w tym roku w Poznaniu, w szych duisch sierpuls. pierw-

A co ciekawego u nas, Przemyślu?...

Chyba tylke to, że od Me darda niemal codziennie pada deszez. A - jak mówi piesenka — w czasie deszczu dzieci sie nudzą. I nie tylko dzieci. Starsi również, Najlepszym zaś lekarstwem na nudę jest tat-wa, szybka i przyjemna nauka esperanta, najwygodniejszym dla wszystkich systemem zaocznym.

Bliższych informacji w tej sprawie udzielam telefonicznie, codziennie przez kwadrans przed godz. 16 pod ar 20-77.

> H. Gasiorowski Przemyśl, ul. Grunwaldzka 127

800080 000000 00000000000

WOKOŁ PODZWONNEGO ...

Z niezwykią uwagą przeczytalam artykut redaktora Zdzisława Szeligi pt. "Podzwonne dla opery". Tak się składa, że ży-wo interesuję się działalnością Warszawskiej Opery Kameral-nej w Przemyślu — od chwili kiedy jeszcze nie było oficjalnych porozumień, a przedstawienia odbywały się w prymi-tywnych warunkach w Centrum Kultury w Płytach Pilśniowych, Rok temu cieszyliśmy się gronie najb'iższych przyjaciół, że wreszcie – dzięki utworzeniu stalego Przedstawicielstwa Opery w Przemyślu – zacznie się coś dziać w ogarniętym marazmem grodzie Przemysława. Nie ukrywam, że zarówno ja, jak i moi najbliżsi z niecierpliwością oczekiwaliśmy na każdą kolejna r opozycję Opery. Ile wzruszeń dostarczyły dzieciom przepiękne przedstawienia Operowej Sceny Marionetek, "Halkę", z panią Dalute Bernolak w roli głównej, oglądaliśmy dwa razy, bo sympatyczni pra-cownicy Opery, widząc nasze nie ukrywane wzruszenie, gratisowo zaprosili nas na dzień na-stępny. Potem kolędy i jeszcze sporo, sporo, przedstawień. By-liśmy pierwszymi członkami Klubu WOK. Za pośrednictwem "Życia" dowiedziałam się, że Opera może w Przemyślu prze-stać istnieć. Nie potrafie tego wyrazić, co ciśnie mi się do ust pod adresem gospo rzy Prze-myśla. To skandal, że myśla. Kiub Opery nie ma swoje-go miejsca w Przemyślu, że artyści muszą nadal występować w skandalicznych warunkach. To skandal, że nie można było rozwiązać problemu z wystawianiem przedstawień w kościolach przemyskich najpiękniejszych zabytkach, którymi możemy się poszczycić, które są własnością ludzi wierzących i niewierzących!!! To skandal, że organizatorzy remontu Wojewódzkiego Domu Kultury nie pomyśleli o kosmetycznej innowacji polegającej na powiększeniu miejsca na orki stre. Gdzie byli Ci wspaniali admini-stratorzy? Zapewne za kilka tygodni przeczytam, że ktoś został ukarany, pouczony. To mnie nie satysfakcjonuje. Opery

Przemyślu nie będzie - będzie dyskoteka. Traci Przemyśl kolejną szansę, wielką szansę i jako mieszkanka tego pięknego grodu moeno nad tym ubolewam.

> Dorota Blażewicz Przemyśl, 3 Maja 12

* * * "Opera w naszym GRAJ-DOLE? (...) to nieporozumienie. Mamy dwa kina, od non-towany dom kultury, kilka ko-ściołów, lokali gastronomicz-nych, Klub MPiK. Zuowu ktoś z niezego robi problem... tych kilka refleksji przypadkowo zasłyszalam siedząc z dzieckiem na lawce w przemyskim parku, a ich autorem był miej-scowy (jak się zorientowałam) animator kultury. I właśnie w tym zestawieniu refleksji owego animatora i refleksji redaktora Szeligi temat wydaje mi się drażliwy i niezwykle waż-

ny (...) Myślę, że skandal z OPERA jest tylko wykładnikiem tego co w ogóle dzieje się w życiu, a może błogim śnie, kulturalnym miasta. Tak wszyscy cieszyliśmy, się z faktu utworzenia w Przemyślu Przedstawicielstwa Warszawskiej Opery Kameralnej, potem Klubu O-pery. Ile przeżyć i niezapom-nianych wzruszeń dostarczaly kolejne przedstawienia koncerty. Osobiście podziwiałam entuzjazm pracowników opery I szefa jej przedstawicielstwa (...). Nie mogę zrozumieć, kto i dlaczego niszczy entuzjazm tego niezwykle aktywnego młodego człowieka (...) Tylu innych zdolnych, energicznych młodych ludzi uciekło z naszego Przemyśla. Czy nie warto pozyskać tych, ktć. zy jeszcze są i pragną tak wiele zdziałać dla naszej lokalnej społeczności?

A sprawa lokalu dla klubu WOK... Nasi gospodarze ze wszystkiego robią wielkie pro-blemy! A w mieście tyle pu-stych sklepów (...) Klub WOK gnieździ się w pomieszczeniach Towarzystwa Przyjaciół Przemyśla i Regionu. Wybitni wokaliści, muzycy, koncertują nieodplatnie dla nas, mieszkańców miasta, za darmo, w wilgoci, w ciasnocie... Czy nie potrafi Pan Prezydent udzielić operze pomocy (...).

I jeszcze sprawa sak Wojewódzkiego Domu Kultury. Ktoś, kto zawinił powinien być pociągnięty do odpowiedzialności. Przez prawie rok w sali trwał remont i nikt mi nie wmówi, że nie można było powiększyć kanalu dla orkiestry. O uniwersalności sali ś iadczy nie jej pojemność lecz funkcjonalność, a w mieście, w którym nie ma instytucji profesjonalnej takiej jak teatr czy opera, musi być przynajmniej jedna funkcjonal-na sala, w której znajdzie się miejsce na teatr, estradę, operę i okazjonalną akademię. I dalej niech nikt nie próbuje mi wmawiać, że takie rozwiązania są nieekonomiczne (...)

(nazwisko znane redakcji)

KONTRAKTACJA I MOŻLIWOŚCI

WSOP Oddział w Jarosławiu, w związku z notatką "Wiesna w gminie Chłopice", przedkłada

wyjaśnienie:

W roku 1984 na terenie gminy Chlopice zakontraktowano 847 ton ziemniaków wczesnych, tj. ok. 80 ha na plan 700 ton. Daje to 121 proc. realizacji planu. Od czerwca do września skupiono 793 tony czyli 93 proc. w stosunku do ilości zakontrak-towanej. Ograniczenia w skupie mogą występować w czerw-cu i lipcu, ponieważ wszyscy producenci chcą zdać całość zs kontraktowanych ziemniaków wczesnych w tych miesiącach, a tymczasem możemy wtedy zagospodarować jedynie 46 proc., zaś w sierpniu i wrześniu -60 proc.

> Zast. dyrektora ds. handlu Jozef Krupka

TYLKO DO ROŹWIENICY...

W odpowiedzi na list pt. "Czy to możliwe" ("Życie" z dnia 5 czerwca 1985 r.) Oddział KPKS w Jarosławiu uprzejmie informuje:

Kierowcy obsługujący kursy przewozów zamkniętych świadczonych na rzecz Jaroslawskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zgodnie z zawa.ta umowa mają obowiązek zapewnić miej-sca w auto usie dla pracowników tego przedsiębiorstwa na cala trase prz jazdu autobusu (tj. Wola Węgierska, Węgierka, Chorzów, Tyniowice, Bystrowi-Rudolowice i Roźwienica). przypadku niepelnego stanu autobusu (...) kierowcy są zobowiązani do przyjęcia do przewozu w pierwszej kolejności po-dróżnych z biletami miesięcznymi, z tym, że w tym przypadku mogą to uczynić w miejscowości

Roźwienica, która jest ostatnim przystankiem, na którym wsia-dają osoby z kartami przejazdu JPB.

Równocześnie informujemy, że w omawianym kursie autobus posiada rezerwy przewozowe jedynie na odcinku Wola Węgierska - Roźwienica (siedziba Urzędu Gminy), gdzie podróżni mogą korzystać i korzystają z przejazdów.

W świetle powyższego po-dróżni posiadający bilety mie-sięczne dojeżdżający do Jaros-lawia z miejscowości stanowiących początkową część przewozu, winni korzystać kursów komunikacji regularnej prowadzonej na tym terenie.

> Zast. Dyrektora Oddziału ds. Przewozów i Spedycji mgr Józef Rząsa

CO 3 MIESIĄCE AKCJA: "KREW — DAREM ŻYCIA"

W poprzednim namerze pisaliśmy o oddaniu (pod koniec ub. miesiąca) przez mieszkańców rejonu dzialania Gminnego. Ośrodka Zdrowia w Horyńcu Zdroju 20 litrów krwi. Dziś uzupełniamy tę informację, wy-korzystując treść listu p. Romatreść listu p. na Zegarlickiego, który znacz-nie poszerzył zakres naszych ski, Andrzej Sopylo, Stanislaw

wiadomości na ten temat.

Otóż okazuje się, że takie masowe akcje organizowane są w Horyńcu co 3 miesiące pod haslem "Krew darem ży la" i że wyróżniają się w nich: Włady-sław Rachwał, Józef Sapek, Ta-

Pałczak i Józef Kowal. W korespondencji znalazlo się rów-nież wiele innych danych o hocynieckim Klubie Honorowego Krwiodawcy oraz o pracy miejscowej placówki służby zdrowia w zakresie upo szechniania tej społecznej działalności (na pewno do tych spraw powrócimy w przyszłości).

zdjęcie honoro-Zbi rowe wych dawców krwi (niestety, nie wszyscy się na aim znaleźli), którzy 20 czerwca br. przybyli do Gminnego Ośrodka Zdrowia w Horyńcu-Zdroju, aby wzbogacić bank tego najcenniejszego leku. Józel Sapek (1) oddał już dotąd 23 l krwi, Wieslaw Myśliński (2) – 21 l, Stanisław Pałczak (3) - 18 l, Józef Kowal (4)



Kradzione nie tuczy

12 listopada ub. roku funkcjonariusze MO zainteresowali się zawartością 200-litrowej beczki, którą Edmund Z. z Tuligłów przywiózł na swoje podwórze. Był w niej olej napędowy. Z. przyznał się od razu. że kupił go za 4 tys. zł u operatora dźwigu Kazimierza Sz., zatrudnionego w tej miejscowości przy robotach prowadzonych przez przedsiębiorstwo "Gazobu-Przywladowa" z Zabrza. szczenie oleju drogo koszto-wało niesolidnego operatora. Sąd Rejonowy w Jarosławiu skazał go na 6 miesięcy pozbawienia wolności (z wa-runkowym zawieszeniem kary na 2 lata) i 30 tys. zł grzywny oraz zobowiązał do zwrotu kosztów postępowa-nia i opłaty sądowej (razem 8 400 zl). Stracil on premie regulaminowe i nie był brany pod uwagę przy podziale zysku, co kosztowało go ok. 60 tys. zł.

Sprawę przeciwko Edmundowi Z., który kupił olej napędowy wiedząc, że po-chodzi z kradzieży, wyłączono do odrębnego postępowa-

Tragiczny finał libacji

12 stycznia br. w świetlicy Domu Ludowego w Ryszkowej Woli odbyło się Zebranie Ochotniczej Stra-ży Pożarnej. Kilkunastu jego uczestników postanowiło uczcić tak ważne wydarze-nie ...jednym glębszym". W nie "jednym glębszym". W trakcie libacji Józef W. wy-

powiedział pod adresem Kazimierza G. obraźliwe slowa i kiedy ten zapytał, dlaczego został obrażony, W. uderzyl go ręką w okolicę prawej skroni. Cios okazał się brzemienny w skutkach: G. pckla galka oczna, w następ-stwie czego oślepł. Zmiany w oku – jak stwierdził w opinii dla sądu lekarz okulista — mają charakter nie-odwracalny, co oznacza trwale kalectwo.

Sąd Rejonowy w Jarosła-wiu skazał Józefa W. z Ryszkowej Woli na 2 lata pozbawolności. wniósł o zasądzenie od W. na poszkodowanego 300 rzecz tys. zl.

bojka W ruch poszły widły, orczyk, motyka i kij. Wszyscy doznali obrażeń ciała (na dowód przedlożyli w sądzie zaświadczenia lekarskie), przy czym jedynie Józefa F poczula się pokrzywdzoną i poinformowała zajściu po-sterunek MO w Chłopicach, domagając się ukarania winnych. W ten sposób ukręciła również bat na siębie, iako że w bójce tej brała aktywny udział mający niewiele wspólnego z obroną własną. Sąd Rejonowy w Jarosła-

wywiazala sie

zagonie -

wiu wymierzył każdemu z uczestników bójki (4 oso-bom), w czasie której byli

- Ryszarda S. i Ryszarda Za swój chuligański Ch. odpowiadal ostatnio przed Sądem Rejonowym w Jaroslawiu, ktory skazal go na rok pozbawienia wolności (z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat) i 70 tys. zl grzywny oraz zasądził od niego 13 tys. zł tytułem zwrotu kosztów postępowa-nia i oplaty sądowej.

Awanturnik z Dynowa

Mateusz P. Z Dynowa mieszka wraz z żoną u

KRYMINA

na widly, orczyk i motykę

Po śmierci ojca, między rodzeństwem Józefą F. Franciszkiem J. czesto dochodziło do sporów na tle majatkowym. Nie ustały one

majątkowym. Nie ustały one nawet mimo wydania przez sąd decyzji, mocą której otrzymali po pół ha ziemi.

2 października zeszlego roku Franciszek J. wraz z wujkiem wyjechali w pole siać pszenicę. Kilkanaście minut po nich przybyła F. z mężem. Kiedy w trakcie wzajemnego ubliżania krewka kobieta przecięla no-żem worki z pszenicą brata, a mąż rozrzucił to ziarno po

narażeni na ciężkie uszkodzenia ciała, kary po roku pozbawienia wolności (zawieszając wykonanie na 3 lata) i 30 tys. zł grzywny oraz obciążył kosztami postępowania i oplatą sądową (łącznie 9 600 zł). Wszyscy skazani 9 600 zl). Wszyscy skazani wystąpili z wnioskami o ponowne rozpatrzenie sprawy przez sąd wyższej instancji.

Bokser ze Swiebodnej

22-letni Henryk B. Swiebodnej potraktował bawę sylwestrową w miejscowym Klubie Rolnika jako okazję do wypróbowania siły swych pięści. Mocno pijany "rozrabiał" wpierw w sali tanecznej, a następnie na zewnątrz obiektu, gdzie pobił (wraz z dwoma nie ustalonymi mężczyznami) dwóch uczestników zabawy

ściów. 12 marca, kiedy zacząl odgrażać się, że "poehowa wszystkich pod progiem, a dom postawi na kominie", teść udal się na posterunek MO i złożył skargę na niesfornego zięcia. W sądzie Mateusz P. tak scharakteryzował swoje postępowanie: "Na ogól jestem spokojny i nie nadużywam alkoholu, a jeżeli były jakieś awantury, to tylko z winy samych domowników. Ja nie prowokuję do awantur, ale jak mnie adenerwuja, to sobie nie pozwole, by mnie ktoś potrącal i dzialam w obronie własnej". Sąd Rejonowy w Przemyślu skazał awanturnika z Dynowa na rok pozbawienia wolności, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na 2 lata.

Fałszywe oświadczenie

Pracownik Rejonu Dro Publicznych w Jarosławie Kazimierz S. złożył w 1981 reku oświadczenie, że nie po siada gospodarstwa rolneg Rok poźniej matka przepisała na niego 1.59 ha pola ale fakt ten S w swoim za-kładzie zatail, dzięki czemu przez półtora roku pobiera inne, niż mu przysługiwały karty zaopatrzenia. Za wy-ludzenie tychże Sąd Rejo-nowy skazał go na jeden rok ograniczenia wolnośc przez potrącanie 10 proc. miesięcznego wynagrodzenia

"Niewinny" klusownik

Posterunek MO w Krzywczy otrzymał informację, że Henryk R. posiada mieso ze zwierzyny leśnej. Podczas zwierzyny leśnej. Podczas przeszukania jego mieszkania i zabudowań gospodarskich maleziono 70 kg mięsa z la-ni, skórę, czaszkę i kości. R. wyjaśnit, że znalazł ją nieżywą w lesie i zaciągnął do domu, by miał czym karmić kury i kaczki. W liście do sądu żona oskarżonego napisala, że mąż jest niewinny i zasłużył na nagrodę, bo oczyścił las z padliny... Sąd Rejonowy w Przemyślu nie podzielił tej opinii i wymie-rzył Henrykowi R. z Krzywrzył nemy w wysorosc. czy grzywne w wysorosc. Wyrok nie jest prawomocny.

W. WOJCIESZONEK



Farmacja

Ponieważ rzecz dotyczy farmacji, nie zaś medycyny, dotyczy nie będziemy zatem opowiadać dowcipu, zaczynającego się od słów "przychodzi baba do lekarza", ale przypomniao lekarza", ale przypomni-my taką anegdotkę:

Wpada mlody czlowiek do apteki i pyta: - Przepraszam, czy są cy-

tryny? magister farmacii przeciera oczy ze zdumienia i edpowiada:

- Nie ma. Pe chwili w aptece rjawia się inny mężezyzna i znów

pyta:

— Czy są cytryny?

Pani magister, tym razem już znacznie ostrzejszym tonem, informuje go, że oczywiście nie ma.

Sytuacja powtarza się kilka razy, aż wreszeje adener-wowana farmaceutka wiesza "CYTRYN NIE MA".

Akurat przechodzi tamtędy jakaś młoda para i en, widzae kartkę, mówi do swojej dziewezyny: Pepatrz, byly cytryny...

Obecnie, jak wiadomo, w aptekach mniej jest magi-strów farmacji, a więcej sprzedawców po prostu, którzy zresztą mają z towarem takie same klopoty, jak w sklepach mięsnych na przy-kład Niektóre piguty są bo-wiem dostarczane z taką sąmą regularnością, jak dajmy na to "żywiecka" czy inna "podsuszana". W związku z tym problem jest podwójny. Nie dość, że można skutecznie się podtruć wątpliwej ja-kości wedliną, to jeszcze na dodatek zlego nie uświadczysz stosownych kropli czy innych prochów, żeby sobie złagodzić nieco cierpienia spowodowane wystaniem kolejce kawatka mortadeli.

Ten wstep farmaceutyczno--nieżytowy ma pewien zwią-zek ze sprawą Zofii C., technika farmacji, zatrudnionej do niedawna w jednej z op-tek. Sprawa zas łączy się ze Stefanem C., mężem farmaceutki.

Ci mlodzi ludzie poznali sie właśnie w aptece, co odnotowujemy dlatego, że przeważnie przyszli matżonkowie poznają się w innych, bar-dziej atrakcyjnych miejscach, chociaż regul nie ma. Jeden z moich znajomych zakochał się na przykład w pewnej wdowie, w czasie pogrzebu jej bylego męża. Powiedział potem, że tak ślicznie rozpa-czala ona po zgonie malżonka, iż zagragnął, aby po jego śmierci ktoś też tak cudow-nie go opiakiwal. Notabene rozwiedli się w kilka lat po ślubie, ponieważ oboje plakali juž za życia, tak sobie wzajemnie weszli za skórę. Stefan C. przeziębił się

kiedyś, nie pierwszy zresztą raz, i poszedt do pierwszej lepszej apteki, by kupić coś na poty. I kupil — Zofię C. właśnie.

Kiedy prosil o odpowiednie tabletki, uśmiechnęla się do niego tak czarująco, że on, nie bacząc na katar i chrypę,

zaproponował jej spotkanie. Czekat przed apteką aż skoń-czy ona pracę, a ponieważ dzień był jesienny i słotny, zwykle przeziębienie przeszło w stan znacznie poważniejszy i przez te pierwszą randkę dostał nie tylko Zofie za żonę, ale także zapalenia pluc. Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać. że najnowsza narzeczona opiekowała sie nim w chorobie bardzo pieczołowicie, przynosiła mu leki spod lady oraz co chwile pytala, czy nie naparzyć mu lipy, która też działa napot-nie. W sumie tak się wypo-cit, że kiedy doszedł do sie-bie dali na zapowiedzi i w iakiś czas potem buli iuż po jakis czas potem byli już po

Zofia C. okazala się żoną troskliwą, aczkolwiek jej tro-ska przeradzała się coraz częściej w agresywną wręcz częściej w agresywną wręcz zaborczość. Stefana traktowala jak własność, przez co jego sytuacja przypominała model na uwięzi. Zabroniła mu wszelkich kontaktów nie tylko z kobietami, bo ta nie bytoby takie dziwne, ale także z kolegami Dokładnie sprawdzała, o której godzinie kończy pracę i jeśli spóźnit się kilka minut, tłumacząc się na przykład niemożnością dostania się do zatłoczonego autobusu, sklonna była dzwonić do dyrektora przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej, aby sprawdzić, czy rze-czywiście konkretny autobus w danym kursie był przepelniony.

Dość często odwiedzala też męża w pracy, bowiem strzegla, że są tam j jakieś niewiasty, co prawda nie grzeszące zbytnio urodą. ale być może grzeszące czymś innym. Współpracownicy coraz częściej zaczynali pokpi-wać ze Stefana C., zwłaszcza wtedy, gdy jego małżonka wchodziła do biura i pytala, czy nie zapomniał przypadkiem drugiego sniadania, a

w tym czasie bacznie obserwowała pracujące obok pa-nie, czy aby nie zerkają kusząco na jej Stefanka, Przychodziła zresztą pod byle pretekstem, aż wreszcie spokojny i opanowany Stefan C. miał tego po dziurki w nosie i powoli, acz stanowczo zacząl sie buntować.

Któregoś dnia koledzy powied zieli:

- Dziś są imieniny naszej Krysi (Krysia to była jedna z biurowych koleżanek). Ponieważ w pracy pić nie wolno, Krysia zaprasza nas na kawe do tokalu. Idziesz?

- Głupie pytanie - odpo-wiedziała za Stefana jedna z koleżanek – Przecież on nie może spóźnić się na obiadek, bo mu żoneczka zupkę wyleje do zlewu.

A właśnie, że pójde! -oburzył się Stefan C. i rzeczywiście poszedł.

W lokalu, bez własnej żo-ny, był zo raz pierwszy po ślubie (czyli od ładnych kilku lat) i od razu spostrzegl, że ma to swój urok. Co wię-cej – doszedł do wniosku, że to jest właśnie to, o czym od dawna marzył.

Przy kawie wypito po koniaczku, a potem panowie zaproponowali gatunek nieco niższy, ale za to bardziej pasujący pod śledzika. Zamówiono zatem "czystą" i rybkę. Imieniny przedłużyty się nieco i w rezultacie Stefan C. przyszedt do domu blisko północy, na dodatek moeno rozbawiony. Co prawda tuż przed drzwiami po-czul, że odwaga go jakby opuszczala, ale zebral się w krokiem sobie i pewnym k wszedł do mieszkania.

Tu zastał żonę siedzącą na fotelu i zaptakaną:

- Czego ryczysz? - zaczął pierwszy, znając ze sły-szenia, że w takich sytua-cjach należy wykazać enerzaatakować pierwsze-

Z początku Zofia C. nie powiedziała ani słowa, ale gdy wreszcie przemówila, to wyglądało to tak, jak wyglaszanie referatu na zebraniu. Przemówienie było bardzo długie, bo gdy obudził się nad ranem - jeszcze trwało.

Od tej pory zaczęty się sceny zazdrości, wymówki i przesłuchania, które po pew-nym czasie tak mężowi zbrzydły, że szukał tylko okazji, żeby wyrwać się z domu, co oczywiście potęgowalo awantury, zdarzające się teraz coraz częściej.

Ale po pewnym czasie Stefan C. nagle oklapt. Stat się jakis, ustawicznie zmęczony, zasypiał prawie przy biurku, chudł i czuł się coraz gorzej. Doszło do tego; że za namową kolegów udał się do lekarza na dokładne badania. I wtedy wyszło na jaw, że jest on szpikowany mocnymi środkami uspokajającymi, podawanymi w dużych ilościach. Okazało się, że to zazdrosna żona dorzucala mu do jadła te różne świństwa, aby tym sposobem pozbawić go chęci na hular ki i swawole, które w gruncie rzeczy były jej imaginaeją. Po odkryciu prawdy Stefan C. bardzo się rozeźlil i wniósł pozew o rozwód, zaznaczając jeszcze, że systematyczne podawanie mu środków odurzająco-osla-biających mogło spowodować trwały uszczerbek na zdro-wiu, a na potencji w szczególności. Kroi się też sprawa karna przeciwko farmaceutce która uśmierzając temperament m?ża, sama z niego nie korzystała i innym nie da-

JAN M.

Ugłoszenia drobne

UDZIELE, pomocy technicznej przy poszuktwaniu przedmiotów me-talowych lokalizatorem Pulse Induc-tion, zasieg 2. m. Tel. 41-66. Prze-myśl. w godz. 7-18. G-393/3

ZAWRZESZ atrakcyjne małżeństwo pisząc do "Uniwersum". Gdańsk 37, skrytka 91 K-3744 /4

ATRAKCYJNE oferty matrymo-nialne, kontakty zagraniczne – "LI-DO", Gdynia 10, skrytka 37. K-3716/4

PALMY – nasiona wysyłam 25 zł sztuka z instrukcją, najmnieł 25 szt. Henryk Maliński. Pabianice, Skło-dowskiej 7. K-3711/2

POSZUKUJĘ mieszkania w Prze-myślu Lubaczów, tel, grzecznościo-wy 216-32, G-403/2

ZAMIENIE mieszkanie spółdzielcze M-3 w Jastrzębiu-Zdroju na podob-ne w woj. przemyskim. Wiadomość: Stanisław Sus Wielkie Oczy. G-484

ANDRZEJ MARCZAK (zam. Dob-ków 46) zgubti prawo jazdy, wyda-ne przez Wydział Komunikacji Urze-du Miejskiego w Lubaczowie. G-465

SPRZEDAM kapsle z wiewką. Rzeszów, tel. 395-51. G-6715

SPRZEDAM Trabanta 601. Prze-myśl, ul. Sobótki i po godz. 16.

ZGUBIONO pieczątkę o treści: "GS Dubiecko, kier, skiepu nr 14, Droho-byczka, Józefa Sura".

PIANINO "Proksch" sprzedam. Przemyśl, tel. 113, wewn. 87. G-413

SPRZEDAM tanio Syrene R-20 oraz organy "Junost". Władysław Rosół, Przeworsk. tel. 37-42. G-415

SPRZEDAM dom z dzilaks 13.5 a. Przemyśl. tel. 32-32. G-411/8

DWIE NAUCZYCIELKI poszukują pokoju lub mieszkania na terenie Przemyśla. Przemyśl, tel. 25-09.

LEON KOWAL (zam. Hruszowice 48), zgubił prawo jazdy kat. B. wy-dane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Przemyślu. G-418

MOTOCYKL "Jawa 350" sprzedam. Przemyśl, tel. 98-61, wewn. 23, de 15-tej. G-417

SPRZEDAM FSO 1500, rok prod. 1983. Przemyśl, tel. 68-68, w godz. 16-28. G-416

Kol. ANDRZEJOWI MAGDZIAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

dyrekcja i pracownicy WPHW w Przemyślu

Kol. JOLANCIE LISOWIEC wyrazy głębokiego współczu-cia z powodu śmierci

MATKI

składają:

kierewnictwe Urzędu Miejskiego w Przemyślu, Rada Pracownicza, koleżanki i koledzy

Kol. ROMUALDOWI BORYSLAWSKIEMIT

glębokiego współ-Wyrazy czucia z powodu śmierci

MATKI

składa

Prezydium Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Przemyślu

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNYCH w PRZEMYŚLU, ul. Kopernika 15

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu Zuk AO7, rok produkcji 1979., nr silnika 558574, nr podwozia 1307257, nr rejestracyjny PRA — 675D. Cena wywoławcza 207 300 zł.

Przetarg odbędzie się 16 lipca o godz. 10 świetlicy KRSP Przemyśl, ul. Kopernika 15.

Pojazd oglądać można na tydzień przed przetargiem na placu KRSP Przemyśl w godz. 10-14.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w przeddzień przetargu w kasie tut. komendy.

W przypadku niedojścia do przetargu I, przetarg II odbędzie się dnia 23 lipca o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K-91/1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI w PRZEMYŚLU

ul. Wodna 2 tel. 50-16 (wewn. 31)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZO

na sprzedaż do rozbiórki budynku mieszkalnego wraz z innymi składnikami przy ul. 3 Maja 25 A

Cena wywoławcza budynku wynosi 70 381 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 15 VII 1985 r. • godz. 9 na terenie.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się o godz. 10, zaś III o godz. 11 tego samego dnia.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Przemyślu, ul. Wodna 2, II p., najpóźniej w przeddzień

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-92/1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE w STARZAWIE

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SAMOCHODY:

samochód ciężarowy Zuk A-05 po kapitalnym remoncie, przystosowany do przewozu osób, rok produkcji 1970, cena wywoławcza — 162 260 zł
 autobus Robur — LO 3000, rok produkcji 1980, cena wywoławcza 733 125 zł

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA CIĄGNIKI I MASZYNY ROLNICZE:

★ ciągnik rolniczy Ursus C-4011, rok produkcji 1969, cena wywoławcza — 299 500 zł

ciągnik rolniczy URSUS C-4011, rok produkcji 1969, cena wywoławcza 256 700 zł

★ ciągnik rolniczy Ursus C-355, rok produkcji 1973, cena wywoławcza — 213 900 zł

* przyczepa wywrotka D-47A, rok produkcji 1982, cena wy-woławcza — 83 100 zł opryskiwacz tarczkowy "Lech", rok produkcji 1971, cena

wywoławcza - 3 155 zł W przetargu mogą brać udziai rolnicy indywidualni, którzy wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej

zamierzają nabyć sprzęt na własne potrzeby. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu do godz 8 w kasie PGRyb. Starzawa, złożenie zaświadczenia z Urzędu Gminy właściwego dla miejsca zamieszkania rolnika o posiadaniu gospodarstwa

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W GOSPODARSTWIE RY-BACKIM W STARZAWIE W DNIU 15 LIPCA 1985 R. O GODZ. 10.

Sprzęt rolniczy można oglądać codziennie od godz. 8 do

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania niektórych maszyn z przetargu bez podania przyczyn. K-94/1

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH "POLMO" Zakład nr 2 w TYCHACH

ZATRUDNI ABSOLWENTÓW kończących szkoły ponadpodstawowe w ZAWODACH:

- MECHANIK KIEROWCA MONTER SAMO-CHODÓW
- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM
- MALARZ LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- BLACHARZ FREZERTOKARZ SZLIFIERZ
- ELEKTROMONTER ŚLUSARZ REMONTO-WY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY
- AUTOMATYK ELEKTRONIK HYDRAULIK MURARZ-TYNKARZ
- STOLARZ-CIEŚLA MANEWROWY
- ZWROTNICZY
- MASZYNISTA LOKOMOTYW SPALINOWYCH

Nowo przyjętym absolwentom zakład zapewnia:

- * zakwaterowanie w hotelach lub kwaterach prywatnych
- wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach
- ☆ wiele imprez kulturalno-oświatowych i sporto-

Zakład oferuje absolwentom pożyczke bezzwrotna na zagospodarowanie

Również na wniosek absolwenta zamiejscowego zakład może udzielić pożyczki z funduszu mieszkalnego na opłacenie części wkładu do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.

Zakład posiada nowoczesny zespół szkół zawodowych, w których można uzyskać wykształcenie średnie zawodowe względnie podnieść swoje kwalifikacje na kursach kwalifikacyjnych.

Wynagrodzenie uzależnione jest od indywidualnej

wydajności pracy.

Przy przyjęciu należy okazać:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem)
- książeczkę wojskową (poborowi)
- świadectwo ukończenia szkoły
- 3 zdjecia
- 🌢 aktualne wyniki badań.

Adres:

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH "POLMO", Zakład nr 2 43-100 Tychy offers medical or allower offer ul. Oświęcimska 401 married Latter than will an telefon: 27-95-13

K-3164/4 design with the

LINE STREET

PANSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE w STARZAWIE k. Przemyśla 37-723 STUBNO, tel. Stubno 4 i 66

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEG **PRZEDSIĘBIORSTWA**

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 4 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 10 lat praktyki w zawodzie. Warunki płacy wg UZP dla PPGR.

Z Przemyśla do gospodarstwa w Starzawie kursuje autobus PKS. Stołówka i sklep spożywczy na miejscu. Najpóźniej do dwóch lat zapewnia się wygodne mieszkanie rodzinne w nowym budow-

Prosimy o osobiste zgłaszanie, na listy nie odpowiadamy, kosztów podróży nie zwracamy. K-93/1

a przewodniczącym komitetu organizacyjnego został wojewoda Andrzej Wojciechowski, Swoje wsparcie dla sławnego żeglarza zadeklarowało ponadto m. in. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Komunikacji Miejskiej w Polsce (žeglarz jest pracownikiem WPKM

Henryk Jaskula rozpoczął uprawianie żeglarstwa morskiego w 1962 ronich 6 miejscej, rejs z Valparajso
ku, a już w 8 lat potem uzyskał stopień jachtowego kapitana żeglugi
wielkiej. Na jachtach przepłynał bliwielkiej. Na jachtach przepłynał
bliw rejsach samotnych 34 tysiące. Jego największe osiągnięcia, to m. im.:

w rejsach samotnych 34 tysiące. Jego największe osiągnięcia, to m. im.:

blew sa kachcie "Euros" w 1973 roku.

Największym sukcesem Henryka

Jaskuly byż rejs zolo non stop dookoła świata wokół pięciu przylądpolskiej bandery.

Przewiduje się, że kolejny wielki
porkujących przylądbow: Dobrej Nadziei. Leeuwin,
rejs rozpocznie się w lipcu przyszleSouth East Cape na Tasmanii. South
jachcie "Karaka", 3-miesieczny rejs
cape na Wyspie Steward pod Nona Wyspy Kanaryjskie w 1976 r. na w Zelandia i Horn. Ten rejs, który
jachcie "Chrobry", 2-miesieczny rejs
do Wispanii i udział w Międzynarodowych Regatach Rias Bajas w 1971

Na przelomie lat 1980—1981 Henryk

(jm)

Kapitan Henryk Jaskuła

nie rezygnuje

W Przemyślu powołano komitet organizacyjny drugiego rejsu
soło non stop dookola świata na jachcie "Dar Przemyśla". Tego
wielkiego wyczynu ponownie podejmuje się kapitan jachtowy żeglugi wielkiej Henryk Jaskuła, "Przemyślanin Roku 1973", laureat
nagrody ministra spraw zagranicznych w 1980 roku "za rozsławianie polskiego żeglarstwa za granicą".

Protektorat nad przygotowaniami do rejsu objął minister administracji i gospodarki przestrzennej gen. dyw. Włodzimierz Oliwa,
a przewodniczącym komitetu organizacyjnego został wojewoda

Andrzej Wojciechowski, Swoje wsparcie dla sławnego żeglarza za-

Powolanie komitetu organizacyjnego W Powolanie komitetu organizacyjnego drugiego rejsu przyjęliśny w redakcji z dużą satysfakcją, bowiem podobnie jak większość naszych Czytelników, którzy dawali tego wyrazy w listach i rozmowach – jesteśmy akiso gorącymi zwolennikami zamierzeń na- "Przemyślanina Roku 1973", który do płynąc samotnie przez morza t ocea-ku, ny przypomína światu o tradycjach yka polskiej bandery.

Z boisk i hal





Bardzo udaną imprezą byl, zorganizowany w raniach Dni Przemyśla, międzynarodowy turniej o puchar prezydenta tego miasta. Na starcie sawodów stanejo blisko 50 plugpongistów z II-ligowego ZVL. Presov (Czechosłowacja), I-ligowego Motoru Lublin, Prądniczanki Kraków, Glinika Gorlice SKT Sanok, Orla Przeworsk, Startu Jarosław, Budowlanych Radymno i miejscowych – MKS 1, 1, x, 1, x, 2, 2, 2, 1, x, 2. Wygramode oraz Nurtu. Najlepszą formę ne: 2xii H. Kondrat, A. Kastelik, a. Dosanoka i Przemyśla. Puchar prezydenta, sa zwycięstwo drużynow w identa, ide

zatorami imprezy byll: MKS MDK, UM, WFS, ZOW SZS i RW LZS,

Podczas rozegranych w Płocku mistrzostw Polski LZS w kategorji juniorów młodszych i juniorów bardzo dobrze spisały słę: Anna Wnuk z Zuswianki i Małgorzatą Zubik z Nurtu Przemyśl, które w grze podwójnej juniorek młodszych wywalczyty wiecemistrzowski tytul. Poradto indywldualnie Wnuk była druga, a Zubik – trzecia.





Kajakiem z Przemyśla do Jarosławia

Jednym z punktów programu nroczystych obchodów Dni Morza w naszym województwie był 1 Maraton
Kajakowy Sanem z Przemyśla do Jarosławia, Uczestniczyło w nim, nimo
nie najlepszej pogody, pietnaście
dwuosobowych załóg, reprezentujących zakłady pracy i ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Najszybciej ok. 52-kilometrowa
trasę pokonali kajakarze z ZPC
"San" w Jarosławiu; Tadeusz Lewicki – Henryk Guziewicz, którzy potrzebowali na to 3 godziny i 57 minut. Drugie miejsce zajał duet Jerzy Półtorak (Zakład Komunikacji
Miejskiej w Jarosławiu) – Marek
Jonicc (WZRKIOR) w czasie 4 godz.
Jako trzecla na mecie zameldowała
się załoga; Stanisław Halicz – Kazimiery Pęcak, reprezentująca ognisko "Hol" (działające przy samechodowni PKP w Przemyślu), która pokonala teu dystans w ciagu 4 godzin i 2 minut.

Organizatorem tej udanej imprezy, która ma szanse wejścia na stałe do kalendarza sportowo-rekreacyjnych imprez, było Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej przy wspólpracy ognisk "Hal" oraz "Hutnik" z Huty Szkla "Jareslaw".

Sąsiedzka "pomoc"

Nie od dziś wiadomo, że przemyskim klubom najtrudniej jest dogadać się... ze sobą. Jeśli któryś z nich znajduje się w biedzie lub przymusowej sytuacji i potrzebuje pomocy, to na pewno nie otrzyma jej od sąsiada zza miedzy. Bo niby dlaczego ma ktoś mieć lepiej, niż my? – pytają zaniepoko-jeni działacze. Lepiej niech wszyscy mają jednako, czyli nijako. Ta niepisana zasada obowiązuje, niestety, w przemyskim sporcie już od dawna,

Oto jeden z przykładow, potwierdzających brak wzajemnego zrozumienia między naszymi klubami. Było o nim glośno w Przemyślu i województwie latem ubieglego roku, a potem jeszcze podczas zimowej przerwy w piłkarskich rozgrywkach. Czuwaj — nasz jedynak w trzeciej lidze — w obawie przed spadkiem, staral się o wzmocnienie personalodawie przed spaakiem, starat się o wzmocnienie personalne składu. W tym celu czynił zakusy o pozyskanie trzech
wyróżniających się graczy Polonii. Nie jednak z tego nie
wyszło, choć prób było wiele. Na szczęście czuwajowcy,
chociaż nie bez trudności, utrzymali się w lidze w starym
zestawieniu, a poloniści uplasowali się w klasie wojewódzkiej na czwartym miejscu, na które stać ich było z pewnością i bez tych trzech zawodników. Tym razem plan minimum udalo się wykonać, ale dziś nikt nie może dać gwa-

rancji, że za rok będzie podobnie. Kolejny "kwiatek" niezgody wyrósł niedawno na prze-myskiej lekkoatletycznej łączce. Zasiali go także nasi działacze, myślący jedynie o swoim wąskim podwórku. Barbara Wojtaszek – utalentowana, kilkunastoletnia płotkarka Czuwaju, zapłonęła nagle miłością do MKS Juvenia, w któ-rej nie ma wcale ani lepszych warunków treningowych, ani zdrowszej rywalizacji. Pomogli jej w tym ci, którzy robić tego, ze względów czysto wychowawczych, powinni. Toteż dziewczyna, zamiast coraz szybciej pokonywać płotki, stała się obiektem niezdrowego przetargu i naj-częściej ogląda zawody z trybun. Komu jest to potrzebne? Takie "zagrywki" doprowadziły do tego, że Czuwaj, mający realne szanse wywalczenia awansu do II ligi, stracił niepotrzebnie w Przemyslu cenne punkty podczas pierwszego rzutu, zdobywając ich łącznie 155. Gdyby B. Wojtaszek wystartowała w jego barwach (a powinna, bo wciąż jest zawodniczką Czuwaju), to reprezentanci zasańskiego klubu z pewnością poważniej zagroziliby Unii Hrubieszów (167 pkt.), która okazala się najlepsza w tym wielomeczu. A Juvenia gwoli przypomniemia – zajęla w tych zawodach dwuna-stą, czyli ostatnią, lokatę z sumą zaledwie 37 pkt. Czy w takiej sytuacji jest sens sklaniania młodej plotkarki do star-tów w barwach MKS?

Juvenia, żeby jeszcze bardziej osłabić... siebie i Czuwaj, zwolniła — i to w przededniu ligowych zawodów — swoją czolową lekkoatletkę Danutę Maciolek (w wielomeczu bronila już barw II-ligowej Stali Mielec). No cóż, ktoś może powiedzieć, że w takim zalatwieniu sprawy nikt Juvenii nie miat prawa przeszkodzić. W końcu D. Maciolek — to wychowanka tego klubu, toteż mógł on nią dysponować. Ale czy któs zastanowił się nad tym, że występ B. Wojtaszek i D. Maciolek w barwach Czuwaju — to znaczne zwiększenie szams tego klubu na wejście do II ligi?

Pytanie to kierujemy nie tylko pod adresem Juvenii, ale również i władz sportowych naszego województwa. Są bowiem sytuacje w przemyskim sporcie, które wymagają z ich strony natychmiastowej i skutecznej ingerencji. Dla dobra naszych klubów. Dla dobra naszego sportu. W. BURZMIŃSKI

Z Szurkowskim pod Olszańską Górą



Po krętych serpentynach przemyskiej ulicy 3 Maja pnie się mozolnie w górę samotny kolarz. Jego wspinaczka w posię mozolnie w wodzi mijających go z obu stron pojazdów, nie wzbudza większego zainteresowania, ale ZYGMUNTOWI BOROWIKO-WI wcale nie o to chodzi Za-aferowany jest kolejnym 2-go-dzinnym treningiem, walką z samym sobą tym razem na E-22. Na tegorocznym "liczni-ku" przejechanych już 4 tys. km, ale czy to wystarczy, aby za kilka tygodni znów powrócić do domu w aureoli mistrza kraju wśród nie stowarzyszo-

92-letni pracownik Zakładów Płyt Pilśniowych nieraz w

swej karierze wychodził zwycięsko z konfrontacji ze sław-nymi ongiś kolarzami Trzy-krotnie wygrywał klasyfikację indywidualna w nowosadecindywidualną w nowosądec-kim wyścigu "Szlakiem Kurie-rów Beskidzkich" Przed ro-kiem – razem ze Stanisławem nowosadec-Wysockim, Krzysztofem Gier-czakiem, Januszem Wojtasem (znanym sztangista!) i Henrykiem Synusem — siegnął także
po zwycięstwo drużynowe w
tej imprezie dla zawodników
nie stowarzyszonych Z Ustronia
przywiózł do domu 2 tytuły
mistrza kraju w wyścigach:
szosowym i górskim, w kategorii do lat 35.
W maju by Zygowynt bogo kiem Synusem - siegnal także

W maju br. Zygmunt Boro-wik stanal do niezwyklej pro-by, biorac udział w krakow-akim 24-godzinnym wyścigu non stop. Był drugi, przejechał 615 km. Miałby realne szanse na zwyciestwo, ale był sam, podczas gdy triumfatorowi z Olsztyna pomagalo na trasie

aż 5 kolegów

Nie był nigdy "rasowym" kolarzem, nie trenował w żadnym
klubie. Rower jest jego wielka
życiowa pasja – hobby uprawianym regularnie od 17 lat.
Trenuje 3 – razy w tygodniu,
nie dłużej niż po 2 godziny.
Przemierza średnio w sezonie
po 10 tys km Startuje w ramach urlopu; wyścigi i przygotowania do nich pochlaniają
czas przeznaczony na życie rodzinne. az 5 kolegów dzinne

— Rodzina cieszy się z każ-dego mojego sukcesu. Mam barwyrozumiała żonę, która o pyta: "Co. ty jeszcze nie esto pyta: ..Co. ty jeszcze nie treningu?!". Startuję w wyścigach na własny koszt. Zdoby-ta czasem nagroda w jakimś stopniu rekompensuje te wy-datki, ale też nie zawsze się wygrywa. Szkoda, że tak mało wystywa. Szkoda, że tak mate ludzi poświcca sie u nas ke-larstwu w wydaniu rekrea-cyjnym, że jest tak mate im-prez dla amaterów. Nie tak dawne mialem w Przemyślu kilku partnerów do treningów i startów, teraz zazwyczaj jeżdże sam. Brakuje sprzetu. koledzy mają problemy ze znalezieniem wolnego czasu itd. Powszechnie jednak wyczuwa się spadek zainteresowania kolarstwem. To już nie te lata, kiedy w Poinej startowali mi-strzowie i reprezentanei kraju. (H. Skowronek i M. Pelc —

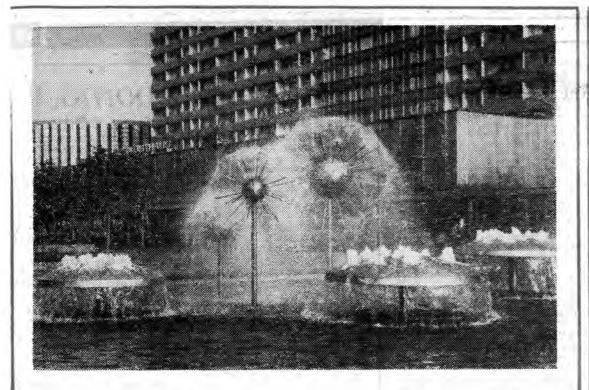
przyp. ZB)...

lata temu Zygmunt 2 lata temu Zygmunt Boro-wik "wyzwał na pojedynek" samego Ryszarda Szurkowskie-go, przebywającego wówczas z zawodnikami Poloneza Warsza-wa na zgrupowaniu w Krasi-czynie. Przemyślanin wybrał czynie. Przemyślanin wybrał się z nimi na trening, Ruszyli ostro całą grupą pod Olszańską Górę. Oczywiście. Szurkowski był najlepszy, ale Z. Borowik stracił do niego tylko 30 metrów. podczas gdy pozostali zawodnicy zestali daleko w tyle, tracąc doń 200—300 metrów. — Niech pan e tym nie pisze — prosił w rozmowie bardzo skromny z natury pracownik ZPP — be to nie żaden wyczyn, przecież nie wygralem...

Nasz mistrz na rowerze (włoska "Waja") ma ambitne pla-ny na przyszłość Chce np. raz jeszcze spróbować swych sił w wyścigu 24-godzinnym – prze iechanie w nim ponad 700 km jechanie w nim ponad 700 km byłoby już miernikiem sporych umiejętności entuzjasty, który w każdał umiejętności entuzjasty, który w każdej chwili mógłby stanać do walki z wieloma rożenać mi' zawodnii w każdej chwili mógłby stanać do walki z wieloma "rasowymi" zawodnikami W gronie kolarzy nie stowarzyszonych niewielu jest w kraju rywali, którzy mieli na mecie Z. Borowika za swymi plecami.
Niedawny start na mistrzostwach okręgu rzeszowskiego wykazal, że przemyślanin jest w dobrej formie. Zwycięstwo w jeździe indywidualnej na czas

jeśdzie indywidualnej na czas (dystans 15 km) i 2 lokata w wyścigu szosowym (na 40 km) pozwalaja przypuszczać, że z mistrzostw kraju – wzorem lat uhległych – Zygmunt Borowik wróci z przysłowiową tar-

Fet. R. PAWLOWSKI

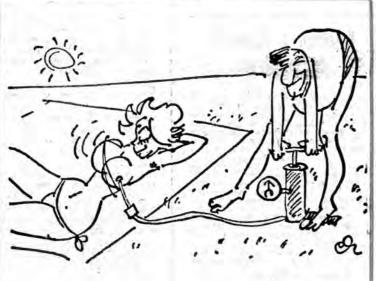


Fontanny w Dreźnie

Fot. R. PAWŁOWSKI



Wszelkiej pomysiności dla: Amelii, Filipa, Weroniki Amelii, Filipa, Weroniki i Witalisa (w środę): Olgi, Pe-lagii, Piusa i Benedykta (w czwartek); Jana, Gwalberta i Weroniki (w piątek); Erne-sta i Malgorzaty (w sobo-tę); Bonawentury, Marcelina, Stelli i Dobrogosta (w nie-dzielę); Henryka, Włodzimie-rza i Brunena (w poniedziarza i Brunona (w poniedziałek); Eustachego, Marii i Be-nedykta (we wtorek); Alek-sego, Bogdana, Anety i Jadwigi (w środę).



Maksymy

Niczego nie można do końca przemyśleć wszystko można do końca przetrwać. K. IRZYKOWSKI



Kocha się właściwie tylko szczęśliwych; na nieszczęściu się tylko żeruje. H. ELZENBERG

Ludziom, którzy mi nie dowierzają, mówię zawsze prawdę. Jest to jedyny sposób, aby ich oszukać.

S. CZOSNOWSKI

Rys. E, KMIECIK

Nieporównanie lepiej martwić się tym, jacy jesteśmy, niż tym co nas otacza. MIKOŁAJ GOGOL



Przygotowywać przyszłość to tworzyć teraźniejszość.

Niczego nie można zbudować na niewolnictwie,

chyba że bunty niewolników.

Jednoczyć znaczy lepiej godzić poszczególne różnice, a nie przekreślić je nieskutecznym rozkazem,

ANTOINE SAINT-EXUPERY

Dziękujemy!

■ Z Bieszczad otrzymaliśmy pozdrowienia od członków kola ZMW przy Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Jarosławiu.

rostawiu.

Z wczasów w Dziwnowie napisały do nas stałe czytelniczki Dorota Krupa i Zofia Gujda z Zurawiczek.

Z Lubania, gdzie odbywał się Festyn Zespołów Estradowych Wojsk Ochrony Pogranicza, przesłał pozdrowienia por Tadeusz Dobrowolski wraz z Zespołem Estradowym Bieszczadzkiej Brygady WOP z Przemyśla.

Tadeusz Dobrowolski wraz z Zespołem Estradowym Bieszczadzkiej Brygady WOP z Przemyśla.

Ze Szczecina, gdzie odbywał się I Ogólnopolski Zlot Szkolnych Kół Ligi Morskiej,
napisali do nas uczniowie Liceum Ogólnokształeńcego i Technikum Przemysłu Spo-

ceum Ogólnokształcącego ł Technikum Przemysłu Spożywczego z Jarosławia.

Z Zamościa nadeszła karteczka od stałego czytelnika
Bogusława Czai, natomiast z
Romburka w Czechosłowacji
napisał do nas w imieniu uczestników Letniej Brygady
Pracy ZSMP z Jarosławia jej
kierownik Ryszard Łubyk.

Z Zar otrzymaliśmy pozdrowienia od jarosławianina

zdrowienia od jarosławianina Józefa P., z Krakowa — od rzeszowianina Józefa Kraw-czyka, zaś z sanatorium w Krynicy — od E. Budzisza z Jaroslawia.



NAJPROSTSZE SOKI Z PORZECZEK LUB MALIN

Dojrzałe, bardzo świeże owoce umyć, przebrać, włożyć do emaliowanego nieobitego naczynia, włać tyle wrzącej wody, aby pokryła owoce, do-prowadzić do wrzenia. Gorące wylać na sito lub gazę zawiązaną na innym garnku, aby odciekły. Sok można osłodzić do smaku, podgrzewa-jąc cukier w niewielkiej ilości soku, a następnie połączyć z resztą. Rozlać do słoików i poddać pasteryzacji. Pozostale owoce przetrzeć przez sito, a uzyskaną marmoladę dosłodzić i wykorzystać na bieżące potrzeby.

KONFITURA Z AGRESTU

kg niedojrzałego agrestu, 0,4 litra wody, 1 kg cukru.

Zdrowy, bez plam i uszko-dzeń, agrest dokładnie wydzeń, agrest dokładnie wymyć, a następnie owoce nakłuć nierdzewną szpilką w
kilku miejscach, 0,7 kg cukru
zalać odpowiednią ilością wody, zagotować. Włożyć agrest
do syropu i tylko bardzo
mocno podgrzać, nie dopuszczając do wrzenia, odstawić
na kilka godzin. Następnie
znów przy bardzo powolnym
ogrzewaniu zagotować konfitury. zestawić z ognia. zszutury, zestawić z ognia, zszumować i odstawić na kilka-naście godzin. Następnego dnia, podczas ogrzewania, do-sypać resztę cukru i przy po-wolnym wrzeniu konfiturę zagotować, jednocześnie szu-mując. Goraca konfiturę złozagotować, jednoczesnie szu-żyć do wymytych słoików i zamknąć. Dobrze zrobiona konfitura powinna mieć owo-ce w całości równomiernie zawieszone w syropie, a kolor lekkozłotawy.

DŻEM Z TRUSKAWEK I ZIELONEGO AGRESTU

Pół kg agrestu, 1 kg trus-kawek, 85 dag cukru.

Agrest rozparować, dodając znikomą ilość wody. Gorący natychmiast przetrzeć przez sito. Truskawki oczyścić, dodać do nich cukier, ogrzewać. Następnie należy zebrać szum. Dodać przecier z agre-stu i jeszcze raz podgotować do chwili. gdy kropla dżemu wylana na zimny talerzyk tężeje i nie rozlewa się. Gorą-cy dżem złożyć do gorących słoików, wytrzeć ich brzegi i natychmiast zamknąć.

KRYSTYNA

KLASOWY PUNKT WIDZENIA

Katastrofalnie zmniejsza się ilość zwierzyny łownej, przybywa za to myśliwyc' Tylko w ub. ro-ku przyjęto PZŁ 10 tys. człon-ków, żeby poprawić strukturę socjalną. Podobno są zwierzęta, któ-re lubią być zabijane z ręki myśliwego legitymującego się chodzeniem chłopskim lub botniczym, ("Szpilki").

MENU

Flaki, kiełbasa w kapuście, fasolka po bretońsku, gulasz, łazanki - oto typowy zestaw dań w barze dla dzieci "Guliwer" Wrocławiu. Zagrycha jest, a gdzie piwko? — pytają spragnione przedszkolaki. ("ITD").

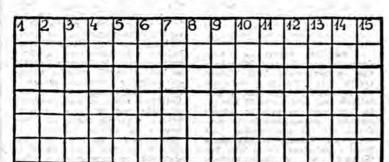
STYPENDIA I CENY

W Polsce jest 15 tys. artystów plastyków. W 1983 r. przyznano plastykow. W 1933 r. przyznano im 560 stypendiów, a w roku u-biegłym — 440. Twórcy dostają przez pół roku, rok lub dwa po 12 tys. zł miesiecznie, Odle v jedne-go popiersia z brąze kosztuje 220 tys. zł. ("Przegląd Tygodniowy").

JEDEN GATUNEK

Zółte sery różnią się jeden od drugiego głównie nazwami, bo smakiem i ceną minimalnie. Dlatego jednak prawie zawsze jednego gatunku. Trudno bowiem wyobrazić sobie jadalność drugiego, skoro zna się mak pierw-szego... ("Twórczość Robotników"). Wyb al: W. MASŁOWSKI

Logogryf geograficzny



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI BILITEROWEJ Z NR 24/911

Poziomo: Kastor, raszka, kapota, laka, lora, talerzówka, mina, Tana, opieka, dogmat, Sahara. Pionowo: kapela. orka, rata, kabura, pogórzanie, katana, loka-a, mikado, natura, opat, kasa.

ta, mikado, natura, opat, kasa.
Nagrode autorską otrzymuje M. Pernal z Lubatowej.
Nagrody książkowe wylosowaki: Elżbieta Kosińska z Sieniawy,
Bartek Pawlak z Kutna i Zbigniew Jan Giebułtowicz z Sosnowca.

Odgadnięte wyrazy wpisywać od góry do dolu, tj. pienewe, a są nimi nazwy miast i miejscowości w Polsce. Litery w ozna-ezonym trzecim rzędzie poziemym, czytane kolejne, dadzą do-datkowe rozwiązanie — hasto.

1) znana miejscowość wypoczynkowa z hydroelektrownia, nad

2) miasto w województwie nowosądeckim, położone między Nowym Sączem a Gorlicami,

3) miasto w województwie pilskim, na południowy zachód od Wałcza.

4) miasto w pobliżu Łodzi, znane z włókiennictwa,

5) miasto wojewódzkie na trasie Kraków - Warszawa,

6) miasto nad rzeką Wieprzą, w woj. słupskim,

7) węzeł kolejowy na trasie Olsztyn - Ketrzyn, 8) miasto w województwie poznańskim, u ujścia rzeki Prosny do Warty, na pld.-wschód od Wrześni.

9) miejscowość wypoczynkowa na płn.-zachód od Koszalina,

10) założył go Jan Zamojski,

11) jeden z naszych portów.

12) jest tam sekcja żużlowa KS "Unia", 13) miasto na trasie Inowrocław - Znin,

14) leży nad rzeką Mala Panew, między Opolem a Lublińcem,

15) miasto nad Wisłoką, znane z klubu sportowego FKS "Stal", Termin nadsylania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH PO-CZTOWYCH — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.



TYGODNIK PZPR

WYDAWCA: RSW "Prasa — Książka — Ruch" Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe 35-016 Rzeszów ul. Hoffmanowej 3, tel. 194-71. ADRES REDAKCJI 371—700 Przemyśl. ul. Waryńskiego 15 (III p.) tel 22-00. 73-84. Redaktor naczelny: Zblgniew Ziembolewski OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji. Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie przy ul. Hoffmanowej 3 oraz wszystkie biura ogłoszeń na terenie kraju. DRUK Rzeszowskie Zakłady Graficzne w Rzeszowie, ul. Marchiewskiego 19. Nr indeksu 38512. PL ISSN 0208-6964.